Czytaj s.14

Gmina Opatów stawia na żłobki

Czytaj s. 20

Dzień kobiet z Fundacją Lar.go

Czytaj s. 11

Będzie tężnia w Kłobucku

Twój Kurier Powiatu

GAZETA BEZPŁATNA

NAKŁAD: 30 000

MARZEC · NR 03/2023 (18)

MASZ DLA NAS TEMAT?
redakcja@twoj-kurier.pl
695 060 683

KŁOBUCK KRZEPICE LIPIE MIEDŹNO OPATÓW PANKI POPÓW PRZYSTAJŃ WRĘCZYCA WIELKA

Worek medali taekwondzistów Wojownika Kłobuck i Pioniera Panki

Znakomicie tegoroczny sezon startowy rozpoczęli rozpoznawalni nie tylko w powiecie kłobuckim, regionie częstochowskim czy województwie śląskim, ale również na arenie ogólnopolskiej oraz międzynarodowej zawodniczki i zawodnicy sekcji taekwon-do ITF KS Wojownik Kłobuck oraz ULKS Pionier Panki.

Kłobuccy Wojownicy oraz Pionierzy z Panek z sukcesami w postaci mistrzowskich tytułów, licznych medali (złotych, srebrnych i brązowych) oraz walk (podczas, których były zarówno piękne akcje, wzloty, jak również porażki i upadki), a przede wszystkim ogromem sportowych emocji i wzruszeń połączonych z późniejszymi wspomnieniami powrócili z Międzywojewódzkich Mistrzostw Juniorów, Juniorów Młodszych, Młodzików oraz Kadetów, Skrzatów i Dzieci w Rybniku-Boguszowicach, a także Pucharu Polski Seniorów, Juniorów i Adapted w Nowej Rudzie.

W sobotę 11 marca w Hali Sportowo-Widowiskowej w Rybniku-Boguszowicach rywalizowało ponad 300 zawodniczek i zawodników reprezentujących jedenaście klubów Makroregionu Śląsko-Małopolskiego. - Międzywojewódzki turniej rozgrywany był we wszystkich kategoriach wiekowych od wieku przedszkolnego aż po juniorów. Dla jednych powyższy turniej był mistrzowskimi zawodami o tytuł Mistrza Makroregionu (młodzicy, kadeci i dzieci), a dla drugich imprezą kwalifikacyjną do Mistrzostw Polski (juniorzy i juniorzy młodsi). Uczestnicy praktycznie przez cały dzień (od godz. 9.00 do 21.00) rywalizowali na pięciu matach do walk, jednej do technik specjalnych oraz osobnej sali do rozgrywania konkurencji dziecięcych – informuje trener, a zarazem prezes KS Wojownik Kłobuck Artur Osuchowski.

39-osobowa ekipa Wojownika Kłobuck, którą wspierało dwóch trenerów: Artur Osuchowski i Maciej Frydrych oraz dwóch sędziów: Zuzanna Tomczyk i Kornel Dłubała wywalczyła 31 medali (9 złotych, 8 srebrnych i 14 brązowych). - Żaden z tychże medali, nie oddaje ceny, jaką zawodnicy zapłacili wyrzeczeniami, utrzymywaniem wagi czy dyscypliną treningową – dodaje dumny ze swoich podopiecznych Artur Osuchowski. Na uwagę zasługuje fakt, że niektóre finały były wewnętrzną sprawą kłobuckich Wojowników, jak np. układy juniorek (Natalia Kulej, Stefania Macherzyńska), walki-waga ciężka juniorów (Jakub Szewczyk, Antoni Woszczyński), walki soft kick młodziczek (Emila Juszczak, Aleksandra Olczyk) czy prawie pełne medalowe podium w kategorii 64 kg juniorów młodszych (złoto Hieronim Cajler, srebro Jakub Juszczyk i brąz Przemysław Kurzacz). Trenerów bardzo cieszą także pierwsze sukcesy młodzików w konkurencji walki sportowej, gdzie występując w roli debiutantów w tej wymagającej konkurencji zdobyli 2 złote (Nadia Soboniak i Michalina Stefańska) oraz 3 brązowe medale (Arkadiusz Kielan, Mateusz Ciszewski i Jakub Kunc). Pięknym finałowym akcentem międzywojewódzkiego turnieju była wygrana drużyny juniorów młodszych (w składzie: Jakub Juszczyk, Jakub Zomerfeld, Hieronim Cajler, Przemysław Kurzacz i Piotr Włodarek) w prestiżowej konkurencji walk drużynowych po zwycięstwie z bardzo mocną fizycznie ekipą KAT-u z Krakowa.

Szesnaście medali, w tym sześć z najcenniejszego, czyli złotego kruszcu przywiozła zdecydowanie mniej liczna ekipa ULKS-u Pionier Panki. Dwa złote medale wywalczyła wśród juniorów (walki -50 kg i techniki specjalne) Maja Telęga. Ponadto ze złotych medali cieszyli się wśród kadetów (techniki specjalne) Oliwia Wąsińska i Oskar Łabądź, młodzików (walki -42 kg) Krystian Wolski oraz juniorów młodszych Patryk Kałmuk (walki -58 kg) i Kamila Strzelczyk (techniki specjalne). – - Część członków naszego klubu tym razem powróciła bez medali ale z jakże cennym doświadczeniem oraz wrażeniami, które z pewnością zaowocują w tej najbliższej, jak również dalszej przyszłości – powiedział trener ULKS-u Pionier Panki Piotr Telenga.

Również w Pionierze Panki mieliśmy sędziowski akcent, który stanowili Julia Kochel,

Emilia Chuda i Kacper Księżarek.

Tydzień wcześniej KS Wojownik Kłobuck i ULKS Pionier Panki bardzo dobrze zaprezentowali się podczas odbywającego się w Nowej Rudzie dwudniowego Pucharu Polski Seniorów Juniorów i Adapted. W ogólnopolskiej imprezie zaprezentowało się ponad 400 zawodników, trenerów i sędziów z 46 klubów. 18-osobowa ekipa Wojowników zdobyła 3 złote oraz 9 brązowych medali, a także 6 miejsce w klasyfikacji generalnej juniorów (wśród 46 klubów!). Ze złotych medali cieszyli się Mikołaj Stępień (walki -56 kg) i Maciej Frydrych (układy formalne II Dan). Swoją sportową dyspozycją trenera Artura Osuchowskiego kompletnie zaskoczył zaledwie 14-letni Jakub Zomerfeld, który triumfował w walkach (-75 kg). - Kilku zawodników pomimo, że wygrywało nawet cztery pojedynki kończyło rywalizację tuż za podium, czyli na piątych miejscach. Jak wielokrotnie powtarzamy w naszym klubie albo się wygrywa, albo się uczy, a każdy turniej to krok do przodu w karierze sportowej naszych zawodników – podsumował udany występ kłobuckich Wojowników Artur Osuchowski.

Również z cennymi trofeami w postaci medali powróciła z Nowej Rudy ekipa ULKS-u Pionier Panki. Wśród juniorów złoty medal wywalczył w walkach (-56 kg) Patryk Kałmuk, a brązowe Kamila Strzelczyk (walki -45 kg) oraz Daria Cioch (walki -60 kg). Natomiast wśród seniorów z brązowego medalu (walki -78 kg), a także piątego miejsca w technikach specjalnych cieszył się Paweł Telenga.

- Nie zwalniamy przed nami kolejne zawody, a zarazem wyzwania w postaci medali dla najbardziej doświadczonych zawodników czy zdobywania sportowych doświadczeń dla najmłodszych adeptów taekwon-do ITF – mówił zadowolony z dotychczasowych występów swoich podopiecznych oraz pełen sportowych nadziei na przyszłość Paweł Telenga z ULKS-u Pionier Panki.

Mamy nadzieję graniczącą prawie z pewnością, że w kolejnych tegorocznych ogólnopolskich turniejach czy imprezach rangi mistrzowskiej nie zabraknie sukcesów w postaci medali czy mistrzowskich tytułów, które będą udziałem Wojownika Kłobuck oraz Pioniera Panki.

Zresztą już dzisiaj zapraszamy kibiców w sobotę 22 kwietnia do Hali sportowej GOKiS-u w Pankach, gdzie odbędą się Eliminacje do Mistrzostw Polski Juniorów i Juniorów Młodszych Makroregionu Śląsko-Małopolskiego. **(SW)**

Worek medali taekwondzistów. Ciąg dalszy ze s. 01

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Juniorów, Juniorów Młodszych, Młodzików oraz Kadetów, Skrzatów i Dzieci Taekwon-do ITF – 11.03.2023 – Rybnik-Boguszowice

Wyniki

KS Wojownik Kłobuck Dzieci i kadeci

Złoty medal

Tomasz Kudła (techniki specjalne), Kamil Makowczyński (walki soft kick)

2x Brązowy medal Tomasz Kudła (tor przeszkód)

Młodzicy Złoty medal Nadia Soboniak (walki -42 kg), Michalina Stefańska (walki -48 kg), Emilja Juszczak (walki soft kick)

Srebrny medal Aleksandra Olczyk i Krystian Rychter (walki soft kick)

Brązowy medal Arek Kielan (walki -54 kg), Jakub Kunc (walki -60 kg), Mateusz Ciszewski (walki +60 kg), Emilia Juszczak (techniki specjalne)

Startowali: Dawid Makowczyński, Emilia Cybińska, Natalia Głuch, Łucja Kołodziej, **Maja Chrząstek Dudek,** Stanisław Krysiński**,** Dawid Bugaj, Szymon Dziedziak, Jakub Zielonka, Dominik Bugaj **Juniorzy Młodsi Złoty medal**

Hieronim Cajler (walki -64 kg) Piotr Włodarek, Hieronim Cajler, Jakub Zomerfeld, Jakub Juszczyk i Przemysław Kurzacz (wszyscy walki drużynowe) **Srebrny medal** Wiktoria Sawicka (walki -60 kg), Jakub Juszczyk (walki -64 kg) **Brązowy medal** Karolina Leszczyńska (walki -50 kg), Emilia Kielan (walki +60 kg), Przemysław Kurzacz (walki -64 kg) Maria Strzelczak, Emilia Kielan, Kamila Świącik, Karolina Leszczyńska, Wiktoria Sawicka i Dominika Lubosz (wszystkie walki drużynowe) Startowała: Zoja Malina **Juniorzy Złoty medal** Jakub Szewczyk (walki +75 kg), Natalia Kulej (układy Dan) **Srebrny medal** Dagmara Cajler (walki -50 kg), Sebastian Grzeliński (walki -68 kg), Antoni Woszczyński (walki +75 kg), Stefania Macherzyńska (układy Dan) **Brązowy medal** Stefania Macherzyńska (walki -50 kg), Natalia Kulej (walki -55 kg), Sebastian Grzeliński (układy uczniowskie) Startował: Ksawery Pijet. **ULKS Pionier Panki Kadeci Złoty medal** Oliwia Wąsińska i Oskar Łabądź (techniki specjalne)

Młodzicy

Złoty medal

Krystian Wolski (walki -42 kg)

Srebrny medal

Norbert Jura (walki -60 kg)

Brązowy medal

Marcelina Król i Dominik Pytel (walki -48 kg), Norbert Jura (techniki specjalne), Karolina Telenga i Lena Krzyżanowska (walki soft kick)

Juniorzy Młodsi

Złoty medal

Patryk Kałmuk (walki -58 kg), Kamila Strzelczyk (techniki specjalne)

Srebrny medal

Adam Miłkowski (walki -46 kg)

Brązowy medal

Kamila Strzelczyk i Mikołaj Kroll (walki -46 kg)

Juniorzy

Złoty medal:

Maja Telęga (walki -50 kg i techniki specjalne)

Startowali: Oliwier Stępień, Nikodem Grzyb, Wiktoria Strzelczyk, Dmytry Błyźniuk, Filip Pena, Dominik Krawczyk i Adam Mońka.

OSOBOWOŚCI NASZEGO POWIATU

„Zawsze warto realizować marzenia"

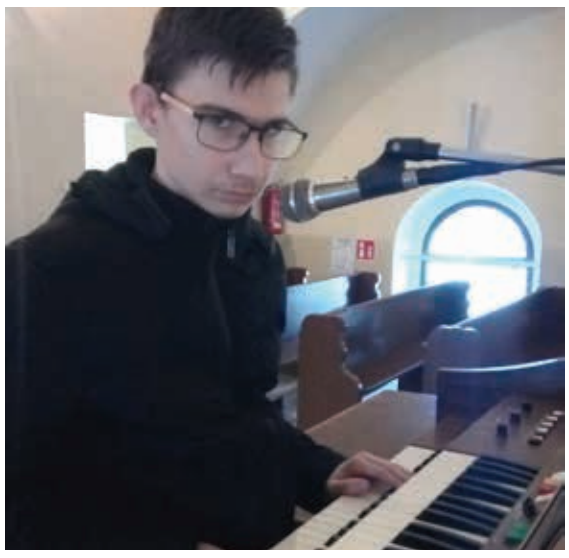

Krzysztof Janik to 16-latek z Wilczej Góry w gminie Przystajń. Absolwent Szkoły Podstawowej w Borze Zajacińskim, dziś uczeń Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Częstochowie, a co tydzień – organista podczas porannych mszy świętych w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Ługach Radłach.

Mimo młodego wieku zaistniałeś już w mediach. Przedstawiano cię tam jako najmłodszego organistę kościelnego w Polsce. Czy znasz kogoś jeszcze, kto zajmuje się tym w tak młodym wieku?

Osobiście nie znam. Gdzieś w internecie czytałem o podobnych przypadkach. Mój wujek też zaczynał, gdy był w takim młodym wieku. Dzisiaj wujek jest organistą w Przedmościu koło Praszki.

Dziś masz 16 lat, ale w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Ługach Radłach zacząłeś grać na organach podczas mszy, gdy miałeś lat 9. Jak to w ogóle możliwe? Jak to się zaczęło?

Tak, miałem wtedy 9 lat. Zaczęło się od tego, że na początku dostałem takie… nie wiem, jak to nazwać, może: organy zabawkowe. Gdy wracałem z kościoła, to usłyszaną tam melodię odtwarzałem w domu ze słuchu. Na tych organach. Potem pani Aleksandra Kierat, organistka w kościele w Ługach Radłach, zobaczyła, że to potrafię i uznała, że mam talent. No i zaczęła mnie uczyć. Dużo mnie nauczyła. A później, dzięki życzliwości księdza proboszcza Jana Władysława Koźmina, który się na to zgodził, mogłem zagrać podczas mszy świętej. I tak się to zaczęło. Gram od tamtej pory co niedzielę.

Czy pamiętasz, co to było za pierwszym razem? Bo chyba nie pełna msza tylko fragment?

Nie, to już za pierwszym razem była pełna msza. W niedzielę.

To niesamowite! A czy byłeś wtedy w stanie w pełni wykorzystać możliwości instrumentu?

Myślę, że może w połowie. Nie dosięgałem jeszcze do klawiatury pedałowej, którą obsługuje się stopami i nie widziałem zza organów, co dokładnie dzieje się podczas mszy. To ważne, by wiedzieć, w których momentach grać. To musiał mi podpowiadać tata, który stał obok.

Skąd w ogóle twoje zainteresowanie muzyką?

Mój wujek jest organistą w parafii św. Jadwigi Śląskiej w Przedmościu. Możliwe, że to rodzinne zdolności. Wujek kiedyś podarował mi też śpiewnik. Taki z nutami. Mogłem się dzięki temu śpiewnikowi uczyć grania nowych utworów.

Szkoła Podstawowa w Borze Zajacińskim chwali się, że ma wśród absolwentów najmłodszego organistę w Polsce. Chwali się zresztą także Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Częstochowie, w którym uczysz się teraz. Jak te szkoły wpierały i wspierają twoje zainteresowania w zakresie muzyki?

W podstawówce w Borze Zajacińskim, gdy była msza na rozpoczęcie lub na zakończenie roku szkolnego albo przy okazji jakiegoś festynu, to też ja wtedy grałem. Zresztą grałem różne rzeczy. Teraz w szkole w Częstochowie mamy mszę co tydzień w czwartki. Tam śpiewam w chórze, a czasami też gram na organach piszczałkowych, z góry.

A jak odnoszą się do tego twoi rówieśnicy?

Myślę, że rówieśnicy odnosili i odnoszą się do tego pozytywnie. Nie spotykałem się z sytuacjami, które wskazywałyby, że jest inaczej. Powiedziałbym raczej, że moi rówieśnicy mnie zawsze w tym wspierali.

Zdecydowałeś się na szkołę średnią ogólnokształcącą. A co z edukacją muzyczną?

Powiedzmy, że… w edukację muzyczną jakoś bym nie chciał iść. Zdecydowanie bardziej chciałbym iść na medycynę, na jakiś kierunek medyczny.

To trochę zaskakujące, bo znany jesteś z tego, że wcześnie zacząłeś grać na organach, robisz to nadal, a jednak… Nie chcesz się dalej rozwijać w kierunku muzycznym? Z jakiego powodu?

To nie tak. Rozwijam się w kierunku muzycznym. Choćby w związku z tym, że gram na mszy. Staram się cały czas udoskonalać tę grę podczas mszy jak tylko mogę. Co tydzień. Staram się zawsze wprowadzać coś nowego. A co do nauki, to kiedyś przyjeżdżał też do mnie taki pan, który uczył mnie, ale bardziej takich piosenek rozrywkowych. To był taki repertuar bardziej na wesela czy podobne imprezy.

Grając korzystasz z nut czy przede wszystkim grasz ze słuchu?

Gram i z nut i – w większości podczas mszy – ze słuchu, ponieważ muszę dopasowywać tonację do księdza odprawiającego mszę.

Czy dziś potrafisz grać trudne utwory, korzystające z pełni możliwości organów? Czy na przykład słynna „Toccata" Bacha byłaby dla ciebie wyzwaniem?

Powiedzmy, że byłaby wyzwaniem. Choć jej końcówkę potrafię zagrać – wstawkę melodyjną na końcu tego utworu. Potrafię się dziś posługiwać także klawiaturą pedałową, nożną. Czyli można by to nazwać pełnym wykorzystywaniem instrumentu, jakim są organy kościelne.

Czy występowałeś gdzieś poza nabożeństwami, poza repertuarem muzyki kościelnej?

Występowałem podczas festynów, kiedyś na dożynkach w Przystajni. To była innego rodzaju muzyka niż w kościele.

Jak w praktyce wygląda to, że jesteś organistą kościelnym? W jakim stopniu spełniasz tę funkcję w Ługach Radłach? Czy grasz gdzieś jeszcze?

Gram co niedzielę mszę o 8.30. W razie potrzeby, gdy mam zastąpić panią organistkę, to gram za nią też msze inne, czasem też podczas ślubów, pogrzebów, roczków. To zależy.

Czyli nie ma tu konkurencji między tobą i panią organistką? Nie stworzyła sobie konkurencji?

Nie. Raczej zastępstwo. To po prostu dobry człowiek – osoba, która dostrzegła u mnie talent i postanowiła pomóc.

Czy jako organista grasz gdzieś jeszcze poza Ługami Radłami, gdzie grasz co niedzielę i poza Częstochową, gdzie grasz jako uczeń dla swojej szkoły?

Ostatnio grałem też w zastępstwie w kościele w Przystajni. Organista, który pochodzi z województwa opolskiego, pojechał na ferie, które były tam w innym terminie. Wówczas grałem za niego.

Czy ludzie w Przystajni byli zdziwieni, że grał taki młody organista?

Byli troszkę zdziwieni.

A jakie są twoje plany na przyszłość? Wspomniałeś, że nie wiążesz ich z graniem na organach.

Tak, ale z posługi, z grania do mszy, nie zamierzam rezygnować. Chciałbym się jednak rozwijać w kierunku medycznym. To kwestia tych właśnie innych niż muzyka zainteresowań, które chcę rozwijać. Nie mam tu jeszcze konkretnych planów. Po prostu chciałbym pójść na takie studia.

A skąd właśnie te zainteresowania – ta planowana medycyna?

Interesuje mnie przyroda. Tak ogólnie. Mama jest biologiem. To też takie rodzinne zainteresowanie. Mamy w domu dużo literatury biologicznej. Mama jest kustoszem w dziele przyrodniczym w Muzeum Częstochowskim.

Czy z perspektywy kilku lat, w których zajmujesz się graniem na organach, uważasz że warto realizować takie swoje marzenia? Nawet gdyby ktoś mówił: „poczekaj, masz jeszcze na to czas"?

Zawsze warto realizować marzenia. Nie warto z tym czekać. Myślę, że gdybym nie zaczął grać w wieku 9 lat, to dziś byłoby to dla mnie trudniejsze. Raczej radziłbym, aby zaczynać jak najwcześniej. Warto, bo ja też widzę dużą różnicę między swoim graniem kiedyś i teraz. Na pewno teraz gram też bardziej rytmicznie. Kiedyś grałem wolniej.

Rozmawiamy o muzyce, o organach, o planach na studia. Ale jako nastolatek masz też pewnie różne inne zainteresowania. Na co wystarcza ci czasu?

Tak, mam też inne zainteresowania. Oprócz muzyki i medycyny interesuję się piłką nożną. Bardziej jako widz niż uczestnik rozgrywek, chociaż na lekcjach wuefu gram chętnie. Interesuję się też historią, książkami historycznymi. Poza tym filmami. Chyba nie odróżniam się w tym od innych rówieśników.

Wielu nazwie cię szczęściarzem, bo realizujesz swoją pasję od najmłodszych lat i masz szczęście do osób, które cię wspierają. Czy jest w zakresie muzyki coś ważnego, co chciałbyś jeszcze osiągnąć?

Chciałbym nauczyć się jeszcze wielu nowych utworów. Może właśnie coś ze wspomnianego Jana Sebastiana Bacha? Nie mam na razie innych, bardziej dalekosiężnych planów w zakresie muzyki.

Jakiekolwiek one będą, życzymy ich spełnienia. I dziękujemy za rozmowę.

Również dziękuję.

Jak rozpoznać ofiarę pedofilii? Jak przerwać dramat dziecka?

#Rozmawiaj#Reaguj to pierwsza kampania społeczna Państwowej Komisji ds. Pedofilii. Jak dostrzec dramat dziecka i go przerwać?

Istotą kampanii jest wskazanie dorosłym odpowiednich wzorców zachowań wobec dzieci, które często niewerbalnie sygnalizują, że zostały skrzywdzone. Kluczowe jest pozbawienie dzieci poczucia winy – bo w przypadku pedofilii w stu procentach ponosi ją sprawca, a nie dziecko. Trzeba też brać pod uwagę poczucie wstydu oraz zapobiegać ponownemu zranieniu ofiary po ujawnieniu sprawy.

Dzieciństwo bezpieczne i wolne od przemocy seksualnej mogą zagwarantować tylko odpowiedzialni, uważni i wrażliwi dorośli. Ofiarami przemocy seksualnej stają się co roku tysiące dzieci. Takie dziecko czuje strach i wstyd. Winny jest tak sprawca, jak i każdy, kto wie o krzywdzeniu dziecka, ale nie reaguje. Dziecko bez wsparcia nie widzi szans na ratunek.

Ofiarami przemocy seksualnej najczęściej padają dzieci w wieku 13-15 lat (49 proc.) oraz 7-12 lat (41 proc.). Zło wcale nie czyha głównie w przysłowiowej ciemnej ulicy. W okresie popełnienia czynu pedofilskiego 76 proc. skrzywdzonych dzieci przebywało w swoim domu, pod opieką rodziców! Aż w 54 proc. przypadków nikt z najbliższego otoczenia nie zauważył niczego niepokojącego.

Jak się zorientować, że jest problem? Jak właściwie reagować?

Gdy zauważy się, że dziecko jest przygnębione, zlęknione, izoluje się, ma problemy w szkole i niską samoocenę, trzeba podjąć pierwsze działania. Przede wszystkim trzeba nie lekceważyć takich objawów. Trzeba z dzieckiem rozmawiać. Umiejętnie. Należy dać dziecku możliwość wyrażenia własnych uczuć, nie wypytywać o szczegóły, jeśli nie jest na to gotowe. Nie należy zarzucać go pytaniami i własnymi wątpliwościami. Nie wolno naciskać. Należy dziecka słuchać. Ono potrzebuje uwagi. Musi też wiedzieć, że zostanie wysłuchane. Szczególnie wtedy, gdy dzieje się coś niepokojącego. Ważne, by wiedziało o tym stale – wówczas mniejsze będzie ryzyko, że ukryje coś, o czym dorosły na pewno powinien się dowiedzieć. Nie wolno pozostawiać dziecka samego z jego lękami i pytaniami. Trzeba mu dać przyzwolenie na ujawnienie trudnych uczuć.

Dorosły nie może się z założenia zamykać, przyjmować, że może nie stało się nic złego, że może dziecko fantazjuje. Nie chodzi o to, by od razu wydawać sądy. Trzeba jednak umieć dopuścić do siebie myśl, że dziecko spotkała krzywda i pamiętać, że to nie dziecko, a sprawca jest w stu procentach winny. Dziecko nigdy nie odpowiada za czyjeś złe zachowania i intencje. Trzeba stanąć po jego stronie. Właśnie tego mała ofiara przemocy seksualnej potrzebuje od odpowiedzialnej osoby dorosłej.

Nie można ignorować niepokojących objawów. Jeśli widzi się niepokojące zachowanie u dziecka – trzeba reagować. Można zapytać o pomoc specjalistę lub zadzwonić pod bezpłatny i całodobowy numer telefonu 116 111 lub 800 12 12 12. Dorosły w takiej sytuacji nie powinien się bać prosić o wsparcie. Podejrzenie przestępstwa wykorzystania seksualnego dziecka można zgłosić Państwowej Komisji ds. Pedofilii telefonicznie lub pisemnie. Informacje i kontakt znajdzie się na stronie www.pkdp.gov.pl. Warto pamiętać, że jeśli problem się zbagatelizuje, jeśli się dziecku nie uwierzy i pozwoli, by jego dramat trwał – będzie trudno to sobie wybaczyć. Dorosłość to w końcu odpowiedzialność.

Śląskie pobiegło w Myszkowie wilczym tropem

Blisko 500 mieszkańców województwa śląskiego, z 66 miast i miasteczek zameldowało się w niedzielę, 5 marca, na starcie Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych Wilczym Tropem w Myszkowie, organizowanego przez Europoseł Jadwigę Wiśniewską oraz Stowarzyszenie Aktywna Jura.

W hołdzie Żołnierzom Niezłomnym pobiegli funkcjonariusze Straży Granicznej, strażacy, kadeci Centralnej Szkoły PSP, uczniowie klas mundurowych, Koła Gospodyń Wiejskich i całe rodziny z różnych części naszego województwa. Bieg połączył pokolenia. Najmłodsza uczestniczka miał zaledwie 7 miesięcy, zaś najstarszy 79.

- Bieg jest szczególnym świadectwem pamięci o żołnierzach drugiej konspiracji, którzy po 1945 r. nie zgadzali się na komunistyczne zniewolenie. Za swój opór i wierność złożonej przysiędze zapłacili najwyższą cenę. Mówi się o nich Żołnierze Wykleci, choć tak naprawdę byli żołnierzami polskiej wolności, byli sumieniem polskiego narodu. Ich życiorysy i bohaterska postawa są wzorem do naśladowania dla kolejnego pokolenia Polaków. Choć wielu Niezłomnych wciąż spoczywa w bezimiennych mogiłach rozsianych po całej Polsce, dzięki takim inicjatywom jak Bieg Tropem Wilczym, wracają do nas Ich imiona i nazwiska. Bo Bieg jest w istocie biegiem po prawdę, swoistą sztafetą pokoleń, w której obok siebie stają rodzice, dzieci, dziadkowie. Nie liczy się wiek, ani osiągnięty czas, ale hart ducha, pragnienie prawdy i oddanie hołdu Niezłomnym Bohaterom – mówiła Europoseł Jadwiga Wiśniewska, organizatorka Biegu.

Na starcie pojawili się mieszkańcy z różnych części województwa śląskiego, w tym m.in. z Bytomia, Katowic, Sosnowca, Gliwic, Zawiercia, Siewierza, Wojkowic, Koszęcina, Piekar Śląskich, Cieszyna, Raciborza, Tarnowskich Gór, Radzionkowa czy Siemianowic Śląskich. Z całą pewnością można więc powiedzieć, że Śląskie pobiegło Tropem Wilczym w Myszkowie.

Najmłodszą uczestniczką Biegu była 7-miesięczna Amelka z Częstochowy, która wraz z rodzicami i rodzeństwem pokonała symboliczną trasę 1963 m, nawiązującą do daty zamordowania ostatniego z Niezłomnych, Józefa Franczaka ps. „Lalek", który zginął 21 października 1963 roku. Z kolei najstarszym zawodnikiem był 79-letni Pan Henryk z Katowic.

- Tropem Wilczym w Myszkowie pobiegli funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej, żołnierze 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej, kadeci Centralnej Szkoły Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie, Strażacy Ochotnicy, Panie z Kół Gospodyń Wiejskich, młodzież i uczniowie ze szkół powiatu myszkowskiego, w tym klasa mundurowa z Zespołu Szkół Nr 1 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Myszkowie, przedstawiciele klubów sportowych, pasjonaci nordic walking, ale przede wszystkim mieszkańcy województwa śląskiego – mówił Piotr Pstrowski, Prezes Stowarzyszenia Aktywna Jura.

W tym roku zawodnicy biegli w pamiątkowych koszulkach z podobiznami Kurierów Niezłomnych - Tadeusza Płużańskiego, Witolda Pileckiego, Alicji Wnorowskiej i Ireny Szajowskiej.

Uczestnicy otrzymali pakiety startowe oraz symboliczne medale. Na wszystkich czekała także rozgrzewająca grochówka.

„Na wnuczka" i „na policjanta" oszukują także u nas. Jak to robią?

To nie jest problem dotykający tylko ludzi mieszkających gdzieś daleko stąd. Oszustwa metodami „na wnuczka" i „na policjanta" zdarzały się także w powiecie kłobuckim. Mimo szeroko zakrojonej akcji ostrzegania potencjalnych ofiar, liczba takich przypadków nie została zredukowana do zera. Niedawno nową ofiara tej bandyterki została starsza osoba z gminy Przystajń. Najlepszą formą obrony jest wiedza o metodach działania przestępców.

Oszust jest w stanie kogoś oszukać, bo go wprowadzi w błąd. Wykorzysta sytuację, że ofiara czegoś nie wie, nie zauważy, nie domyśli się. Podstawą skuteczności metod „na wnuczka" i „na policjanta" oraz metod pochodnych zawsze było to, że ofiara nie zorientowała się, że ktoś próbuje ją oszukać i dała wiarę bandytom. To dlatego tak mocno nagłaśnia się już od lat, na czym polega i jak jest realizowane oszustwo metodami „na wnuczka" i „na policjanta". To przynosi ogromne efekty. Także w naszym powiecie było już wiele prób podejmowanych przez oszustów, które im się jednak nie udały, bo senior, do którego się dodzwonili, po prostu słyszał o metodach „na wnuczka" i „na policjanta" – i najzwyczajniej w świecie zorientował się, że ma do czynienia z bandytami. Bez tej wiedzy ofiara będzie się dała wodzić za nos i w końcu odda pieniądze w ręce przestępców. Mając wiedzę o metodach „na wnuczka" i „na policjanta" – zorientuje się, że jest w niebezpieczeństwie i po prostu nie da się oszukać. Najczęściej wystarczy rozłączyć taką rozmowę. Najczęściej przestępcy w takiej sytuacji uznają, że ktoś nie dał się nabrać przedstawioną mu historyjkę – i po prostu zamiast próbować dzwonić ponownie, poszukają innej ofiary. Dlatego też po takiej próbie właściwe jest zawiadomienie policji.

Niezmiennie podstawą obrony przed metodami „na wnuczka" i „na policjanta" jest wiedza o tym, na czym polegają. Nadal bezwzględnie trzeba ją szerzyć – zwłaszcza wśród osób starszych. 8 lutego tego roku ofiarą metody „na policjanta" została starsza mieszkanka miejscowości Bagna koło Przystajni. Bandyci się więc aktywni także wobec mieszkańców naszego powiatu. Warto dokładnie porozmawiać o problemie z najbliższymi w starszym wieku. Warto upewnić się, że o zagrożeniu wiedzą starsi sąsiedzi. A może jakiś senior mieszka samotnie gdzieś niedaleko? Może warto i jego zagadnąć na ten temat – i przestrzec? Ktoś może nie dopilnował tego obowiązku wobec starszej pani z gminy Przystajń. Biedna straciła na tym oszczędności. W tym wieku to może być dramat, który poważnie odbije się na zdrowiu. Dla oszustów oczywiście nie ma znaczenia, czy ofiara załamie się i – kto wie – w fatalnym stanie załamie się jej zdrowie, a życie skróci o kilka lat. To na nas spoczywa obowiązek, by zrobić gest dobrej wili i wesprzeć takie potencjalne ofiary zanim zostaną oszukane.

Jak więc działają metody „na wnuczka" i „na policjanta" i jaką wiedzę należy posiadać lub przekazać osobom, które mogą być potencjalnymi ofiarami?

Cechą charakterystyczną działania bandytów stosujących metody „na wnuczka" i „na policjanta" jest podszycie się przez oszusta pod członka rodziny lub pod przyjaciela, który się znalazł w trudnej sytuacji i potrzebuje natychmiastowej pomocy finansowej. Przestępcy podszywają się również pod przedstawicieli instytucji zaufania publicznego takich jak policja, banki. Wtedy informują o rzekomym zagrożeniu pieniędzy ulokowanych przez ofiarę i o potrzebie podjęcia natychmiastowych działań dla ich zabezpieczenia przed kradzieżą. Trzeba pamiętać, że bandyci są sprytni i szczegóły przedstawianych historii mogą się różnić. Są jednak kluczowe cechy wspólne. Jakie?

Zawsze jest kontakt telefoniczny z ofiarą. Oszust stara się wywołać u ofiary silne emocje, bo to utrudnia prawidłową ocenę faktów i ułatwia podejmowanie nierozważnych decyzji. Dzwoniący stosuje manipulację i podszywa się pod osobę bliską ofierze lub wzbudzającą zaufanie. W pewnym momencie nakłania też do wypłaty pieniędzy ze swojego rachunku bankowego lub do przekazania komuś już posiadanych oszczędności w gotówce. Warto skojarzyć, że telefon w nietypowej, nerwowej sprawie i wyrażone podczas takiej rozmowy oczekiwania robienia czegoś z pieniędzmi – powinny już obudzić czujność po stronie ofiary.

W wariancie „na wnuczka" oszust dzwoni i podszywa się pod osobę bliską lub pod znajomego osoby bliskiej (wtedy oszust nie ryzykuje, że ofiara pozna, że głos w słuchawce jest inny niż głos osoby bliskiej). Oszust jednocześnie podczas takiej rozmowy buduje poczucie zagrożenia dla bliskiej osoby i wskazują na konieczność udzielenia bardzo pilnej pomocy finansowej. Gdy ofiara się na to zgodzi, otrzymuje informację, że ktoś odbierze pieniądze, by je rzekomo przekazać zagrożonej osobie bliskiej. Potem ofiara sięga po schowane oszczędności lub wypłaca je z banku – i przekazuje zgodnie z instrukcją podaną przez oszusta. I traci je bezpowrotnie. Zdarza się, że oszust proponuje dokonanie przelewu. Szczegóły mogą się różnić. Ale schemat wygląda mniej więcej właśnie tak.

W wariancie na policjanta oszust przez telefon podszywa się pod policjanta lub inną osobę reprezentującą instytucję zaufania publicznego. Również buduje poczucie zagrożenia. Informuje, że jest wysokie ryzyko, że ofiara straci swoje pieniądze. Następnie wskazuje rzekomo bezpieczną metodę ich ochrony. Może to być na przykład propozycja przelania ich na rzekomo „bezpieczne konto" lub propozycja wypłacenia gotówki i przekazania jej komuś lub porzucenia we wskazanym miejscu. Oczywiście prawdziwego zagrożenia dla środków ofiary nie ma. Nikt nie prowadzi żadnego dochodzenia, w którym trzeba własne pieniądze w ten sposób chronić albo komuś przekazywać czy to na przechowanie, czy dla potrzeb śledztwa. Ofiara po protu te środki traci. Tu też szczegóły się często różnią. Może to być sugestia przekazania gotówki, dokonania przelewu, wypłaty pieniędzy w oddziale banku i wpłacenia ich w bankomacie z wykorzystaniem kodu BLIK. Alarm powinna włączyć u ofiary propozycja rozporządzenia swoimi pieniędzmi w sytuacji dziwnej, związanej z jakimś zagrożeniem. Często też oszust dąży di tego, by stale pozostawać na linii z ofiarą – by mieć stale pod kontrolą to, co robi i nie dać jej szansy na zorientowanie się, sprawdzenie sprawy, ochłonięcie.

Kto odbierze taki telefon, a sytuacja będzie przypominać próbę oszustwa metodą „na wnuczka" lub „na policjanta", powinien przede wszystkim zachowaj spokój, nie wykonywać ślepo poleceń, które mu podają przez słuchawkę. Najlepiej rozłączyć się i wziąć kilka głębokich wdechów, aby móc zebrać myśli. Należy zweryfikować sytuację, którą opisano przez telefon. W przypadku scenariusza „na wnuczka" – powiadomić najbliższych znanym sobie kontaktem o zdarzeniu oraz zweryfikować z nimi przedstawioną historię. W przypadku scenariusza „na policjanta" – skontaktować się z najbliższą jednostką policji lub instytucją, pod którą podszył się oszust. Przede wszystkim trzeba też powiadomić policję o usiłowaniu popełnienia przestępstwa lub o jego popełnieniu. Każdy kontakt tego typu trzeba wykonywać na znane sobie lub samodzielnie znalezione w pewnym miejscu numery. Nie wolno korzystać z numerów podanych przez oszusta w takiej rozmowie, gdyż na pewno będą fałszywe.

R E K L A M A

Msza i pamięć o wyklętych z regionu częstochowskiego

W Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych – 1 marca – w Częstochowie uczczono tych niezłomnych bohaterów podczas mszy świętej za ich dusze i poprzez marsz pamięci do miejsc, gdzie za swą walkę o wolną Polskę płacili najwyższą cenę. W obchodach wziął udział wiceminister Szymon Giżyński.

Wobec tego, że najnowsza, powojenna historia Polski była przez lata zakłamywana – a przez niektóre środowiska zakłamywana jest nadal – bardzo ważne jest kultywowanie pamięci o żołnierzach wyklętych. O tych niezłomnych bohaterach, którzy doskonale rozumieli, że Polska z instalowaną tu ludową władzą to nie jest ojczyzna wolna. Że o jej odzyskanie należy nadal walczyć. Zresztą zbrodnicza praktyka tamtych dni pokazywała, że ci najbardziej zasłużeni w walce z najeźdźcami i okupantami nie tylko nie mogą liczyć na należną im chwałę i szacunek, ale są maltretowani w katowniach UB i mordowania. Ludowa Polska nie potrzebowała patriotów i bohaterów, potrzebowała kolaborantów i oportunistów bez zasad. Dlatego niezłomnych – walczących o ojczyznę niepodległą – pozbawiano życia i ukrywano za fałszywą, czarną legendą. Obchodzenie dziś Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych to nasza obowiązkowa spłata długu wobec tych, którzy nie godzili się na Polskę zniewoloną, jaką nam przynieśli sowieci i za jaką do dziś w wielu sferach życia ciągle drogo płacimy.

- W polskiej historiografii bardzo często pada pytanie: „Jaki był sens wielu polskich poświęceń, tragedii, mierzonych utratą elit, przelaniem hektolitrów krwi największych polskich patriotów"? Takie pytanie padało i pada wobec sensu Powstania Styczniowego, Powstania Warszawskiego oraz wielkiego poświęcenia Żołnierzy Wyklętych. Odpowiedź może być tylko jedna, mierzona ofiarą, która była odpowiedzią na coś nieuniknionego, nagromadzeniem patriotycznych postaw ogromnej części narodu polskiego. Nie było możliwości, żeby nie wybuchło Powstanie Styczniowe, Powstanie Warszawskie, żeby najwspanialsza część narodu, z bronią u nogi i na sztorc, a także niepodległościowa konspiracja, nie postawiła się i nie wystąpiła przeciwko sowieckiemu najazdowi w 1945 roku. To była konieczność, wszystkie te wydarzenia musiały mieć miejsce, musiały jako powstania wybuchnąć. Taka była kondensacja uczuć, determinacja polskich patriotów. Skłania to do ogromnego szacunku, ale także kalkulacji czysto politycznej, czysto historycznej, że w tej ofierze były ukryte głębokie cele i sensy. Józef Piłsudski wielbił Powstanie Styczniowe i Powstańców; uważał, że bez ofiary Powstania Styczniowego nie byłoby Polski na mapie, nie byłoby zwycięstwa Polski i odzyskania niepodległości w 1918 roku. Powstanie Warszawskie było natomiast policzkiem i ostrzeżeniem dla Stalina, że z Polakami nie pójdzie łatwo i nie może z nas zrobić republiki sowieckiej, że musi zadowolić się jakimiś kompromisami. Natomiast ofiara Żołnierzy Wyklętych miała równie wielki sens. Była ofiarą mesjańską, za cały naród, złożoną na ołtarzu Ojczyzny. Była ofiarą i ostrzeżeniem, uświadamiała oprawców, że naród znowu powstał, tym razem przeciwko Sowietom i zdrajcom z nimi związanych. To naród ich oddelegował, bo wielka konspiracja stała za Żołnierzami Wyklętymi, którzy jako partyzanci, po 1945 r., przez lata, z bronią w ręku, w polskich lasach bronili polskiej niepodległości i dobrego imienia Polaków – przypomina wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego, poseł Szymon Giżyński.

Minister Giżyński wziął udział w częstochowskich obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Ta ostatnia niepodległościowa partyzantka była bardzo aktywna także w naszym regionie – w lasach częstochowskich, kłobuckich i po sąsiedzku. U nas było ogromne zagęszczenie Konspiracyjnego Wojska Polskiego. Dnia 1 marca uczczono pamięć bohaterów najpierw poprzez mszę świętą w intencji poległych i pomordowanych, która odbyła się o godzinie 18.30 w częstochowskim kościele św. Jakuba. Następnie odbył się marsz pamięci, podczas którego złożono kwiaty przed byłą siedzibą UB przy ul. Kilińskiego oraz pod tablicą poświęconą gen. Stanisławowi Sojczyńskiemu „Warszycowi" w Al. NMP 33. Marsz zakończył się przy byłej komendzie MO i areszcie UB przy ul. ks. Popiełuszki 4/6.

- Żołnierze podziemia to w polskich lasach blisko 17-tysięczna armia. Natomiast w konspiracji w całej Polsce było ich ponad 150 tysięcy. To było państwo podziemne, które równolegle istniało, funkcjonowało i reprezentowało Polaków wobec nas samych. Dlatego ten rachunek wypada tragicznie, bo była to straszliwa ofiara, ale też zachowanie niezwykle pozytywne, niezwykle mocne, niezwykle heroiczne; a cóż może być lepszą przepustką do wspaniałego obrazu i modelu polskiego patriotyzmu. Bez Żołnierzy Wyklętych i Powstania Warszawskiego nie byłoby współczesnego polskiego patriotyzmu, nie ma o tym mowy, aby się pojawił. A jeszcze: o czym też świadczymy przed tą świętą tablicą, że jest to nakaz, nie już oferta. Każdy, kto mieni się polskim patriotą, musi oddawać hołd Żołnierzom Wyklętym ze spuszczoną, schyloną głową, z wielkim szacunkiem, jako wyraz najwyższego honoru. To jest powinność oczywista i bardzo wymagająca dla polskiej młodzieży i następnych pokoleń. Chwała bohaterom – największym polskich bohaterom – Żołnierzom Niezłomnym! - mówił podczas ceremonii wiceminister Szymon Giżyński.

R E K L A M A

OSP Borowe organizuje samodzielne zbiórki elektrośmieci

Druhowie zbierają zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny od swoich mieszkańców. Dzięki zbiórce strażacy mają środki finansowe na niezbędny sprzęt, który wykorzystują podczas akcji ratowniczych . Ochotnicy organizują zbiórki samodzielnie, bez pośredników.

Strażacy ochotnicy z OSP Borowe angażują się w różne akcje. Szukają pomysłu na pozyskiwanie pieniędzy dla swojej jednostki, jedną z takich akcji jest popularna zbiórka elektrośmieci, czy złomu. Nie byłoby w tym nic zaskakującego, gdyby nie fakt, że strażacy ochotnicy zorganizowali zbiórkę na własną rękę, i zainicjowali odbiór elektrośmieci.

Skąd pomysł na zbiórkę elektrośmieci?

Chcemy inwestować w sprzęt, który jest nam bardzo potrzebny, szukamy różnych możliwości zarobienia dodatkowy pieniędzy dla naszej jednostki, dlatego zaczęliśmy zbierać elektrośmieci - już w połowie września ubiegłego roku, wcześniej zbieraliśmy złom – podkreśla **dh Tomasz Kmieć OSP Borowe**

Elektrośmieci czyli zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny czyli wszystkie popsute, nieużywane, niepotrzebne urządzenia elektryczne i elektroniczne, działające kiedyś na prąd lub na baterie. Warto podkreślić, że elektrośmieci nie wolno wyrzucać do zwykłego śmietnika, porzucać w lesie ani w przydrożnych rowach. Grozi za to kara grzywny nawet do 5000 złotych! Jest wiele pomysłów na zbiórki zużytego sprzętu, często są to duże gabaryty, pojawia się problem z transportem, problemy z odbiorem, z wypłatami środków pieniężnych.

W jaki sposób udało OSP Borowe zorganizować odbiór elektrośmieci bez pośredników? Czy dużo jest formalności?

Nasza OSP przekazuje wszystkie informacje za pośrednictwem FB . Posty, które publikujemy idą w świat, wymieniamy się pomysłami, telefonami, dostaliśmy kontakt do firmy z Lublina, przyjechała przedstawicielka tej firmy i tak się zaczęło. Zbieramy elektrośmieci – firma przyjeżdża odbiera elektrośmieci od nas i dostajemy pieniądze na konto – to wszystko -dodaje **dh Tomasz Kmieć**:

Jak dużo zbieracie elektrośmieci? Czy mieszkańcy chętnie angażują się w zbiórki

Na samochód wchodzi ok 4 tony elektrośmieci, nasi mieszkańcy zawsze nas wspierają zbieramy złom, czy elektrośmieci, czy sprzedajemy nasze kalendarze – zawsze możemy liczyć na mieszkańców.

Dzięki zbiórce i pozyskanym funduszom ze sprzedaży złomu i elektrośmieci, druhowie z OSP Borowe będą mogli zakupić dodatkowe wyposażenie, które przyczyni się do wzrostu bezpieczeństwa mieszkańców i okolic. Informacje dotyczące zbiórek elektrośmieci oraz działalności OSP Borowe można znaleźć na FB OSP Borowe.

.

Literacki konkurs dla uczczenia 160 rocznicy bitwy pod Wąsoszem

Pod honorowym patronatem wójta gminy Popów doktora Jana Kowalika Gminna Biblioteka Publiczna w Popowie organizuje konkurs literacki poświęcony powstańczej bitwie pod Wąsoszem.

Bitwa pod Wąsoszem, która została stoczona podczas powstania styczniowego 23 kwietnia 1863 roku, to było w najbliższym nam regionie największe starcie powstańców z Rosjanami. Wielkimi krokami zbliża się 160 rocznica tego bohaterskiego boju polskich patriotów. Z tej okazji Gminna Biblioteka Publiczna w Popowie zaprasza wszystkich zainteresowanych w trzech grupach wiekowych – dzieci (grupa wiekowa 6-12 lat), młodzież (13-18 lat), a także dorośli – do wzięcia udziału w wyjątkowym konkursie literackim, którego tematem jest właśnie bitwa pod Wąsoszem.

Literackie podejście do tego ważnego tematu z pewnością sprzyjać będzie pogłębianiu wiedzy o wydarzeniach sprzed 160 lat. Każdy uczestnik, aby zmieścić się w temacie konkursu, będzie musiał przypomnieć sobie lub zdobyć kluczowe informacje historyczne na temat wąsoskiej bitwy. Poza tym – co ważne zwłaszcza w przypadku młodszych uczestników – taki konkurs to też okazja do rozwijania umiejętności pisania, do szlifowania własnego talentu. Powstańczy temat to wreszcie i źródło słusznych patriotycznych emocji. Konkurs posłuży więc na pewno kształtowaniu i pielęgnowaniu postaw patriotycznych.

Co trzeba przygotować na konkurs? Są dwie możliwości. Może to być ułożony wiersz (maksymalnie do pięciu różnych wierszy) lub opowiadanie o objętości maksimum pięciu stron A4. Jest jeszcze trochę czasu, by pomysł na taki utwór literacki dopracować, bo termin nadsyłania prac upływa 15 kwietnia. Byle zdążyć to do tej daty dobrze napisać i przesłać. Ważne – bo taki jest wymóg regulaminowy – by swoje prace podpisać pseudonimem i dostarczyć w formie wydruku komputerowego, czytelnego rękopisu, na nośniku elektronicznym (płyta CD, pendrive) lub przesłać je jako załącznik (najlepiej .pdf) pocztą elektroniczną na adres: bibl_popow@op.pl. Jeżeli skorzysta się ze sposobu dostarczania pracy osobiście lub pocztą tradycyjną, trzeba do niej dodać zaklejoną kopertę, podpisaną pseudonimem, a w tej kopercie ukryte prawdziwe dane autora – imię, nazwisko i wiek. Przy przesyłce elektronicznej prace powinny być podpisane pseudonimem, a prawdziwe dane – dołączone w osobnym załączniku do takiej przesyłki. Mejle muszą mieć tytuł: „Konkurs – bitwa pod Wąsoszem". Do prac musi być też dołączona zgoda, którą można pobrać na stronie biblioteki wraz z pełnym regulaminem konkursu – jest pod adresem https://www.popow-gbp.sowa.pl/. Prace niewłaściwie opisane i bez załączonej zgody nie będą uwzględniane (warto dokładnie sprawdzić w regulaminie, jak to zrobić, a potem skorzystać z dodanych załączników).

Bitwa pod Wąsoszem to wydarzenie historyczne wielu w gminie i powiecie znane. Pisali o nim też historycy. Zręczne literackie ujęcie tematu może się przyczynić do dodatkowego rozsławienia tego ważnego epizodu z naszej lokalnej historii wśród wielu ludzi. Przed uczestnikami jest więc szczególnie atrakcyjne zadanie, z którym warto się zmierzyć na serio.

Logo i hasło pomogą promować gminę

Chyba nikt tak dobrze, jak sami jej mieszkańcy, nie zna walorów i atutów gminy Popów. Każdy mógł więc wziąć udział w ciekawym konkursie – i przyczynić się do lepszej promocji swojej małej ojczyzny w przyszłości.

Zadanie było na pierwszy rzut oka łatwe. Trzeba było przygotować logo oraz hasło promujące gminę Popów. Kto jednak zna liczne walory tej pięknej okolicy, mógł zrozumieć, że w praktyce wcale nie tak łatwo zdecydować się o wybrać coś z tego bogactwa możliwości. Wójt gminy Jan Kowalik, który udział w konkursie zaproponował mieszkańcom, nieco ułatwił sprawę podpowiedzią, że zgłoszone propozycje powinny nudzić pozytywne skojarzenia oraz podkreślać charakter oraz specyfikę gminy jako regionie o dużym potencjale gospodarczym, dobrego do życia, inspirującego do rozwoju mającego duże walory kulturalne i przyrodnicze – ze szczególnym uwzględnieniem rzeki Liswarty. Nadal to bardzo szeroki wybór – ale wymyślając chwytliwe i atrakcyjne hasło oraz efektowne i rzucające się w oczy logo można było nieco zasugerować się takimi podpowiedziami. Zrozumiałe, że takim hasłem i logiem trzeba się umiejętnie pochwalić. Po to się je wymyśla i projektuje.

Jeżeli ktoś zastanawia się, po co w ogóle gminie logo i hasło, skoro już ma herb i nazwę – to pewnie nie zdaje sobie sprawy, że to nie jakaś lokalna fanaberia, ale ogólnie obowiązująca tendencja. Rozejrzyjmy się trochę. Częstochowa ma oczywiście swój herb, ale w wielu wypadkach eksponuje swoje logo (logotyp). To nazwa miasta, której jedna połowa „chowa się" za drugą. Czyż to nie inteligentny sposób, który ułatwia zapamiętanie takiego znaku? Czy sama jego pomysłowość nie tworzy od razu pozytywnych skojarzeń? Oczywiście, że tak. Logo na przykład Bydgoszczy do nazwy dodaje kawałek charakterystycznej dla tego miasta architektury. A logo Opola jak nic kojarzy się z symboliką muzyczną – w końcu tam jest przecież słynny festiwal. Kłobuck ma logo nawiązujące do herbu. A hasła promujące? „Wrocław – miasto spotkań" świetnie oddaje otwartość tego miasta i zachęca do przyjazdu. Toruńskie hasła: „Gród Mikołaja Kopernika", „Gotyk na dotyk" oraz „Piernikowe miasto" aż nadto dobrze dotykają tego, co wyróżnia ten ośrodek. Hasłem „Gmina Lipie – dawne wartości, nowe możliwości" od kilku lat promują się sąsiedzi Popowa. Bo hasła i loga to też obszar aktywności gmin wiejskich. Dlaczego więc Popów ze swoimi walorami miałby być gorszy? No właśnie. Stąd taki konkurs.

Czas na dostarczanie propozycji hasła i loga upłynął 1 marca. Do oddania do druku tego numeru nie poznaliśmy jeszcze rozstrzygnięcia. Nie ulega jednak wątpliwości, że to krok ku lepszej promocji gminy Popów. Bo nie wątpimy, że mieszkańcy zgłoszą ciekawe i wartościowe propozycje, a tym samym będą mieć wkład w lepszą rozpoznawalność własnej małej ojczyzny. Dobry pomysł i projekt to w tym wypadku nie tylko powód do satysfakcji. To też szansa na nagrodę konkursową. Na ten cel przeznaczono do podziału 1500 złotych.

Jakie inwestycje gminne w tym roku?

Jakie zadania inwestycyjne przewidziano do rozpoczęcia w tym roku w gminie Popów. Mówił o tym podczas sesji w lutym wójt gminy Jan Kowalik.

Choć dziś technologia pozwala prowadzić różnego rodzaju inwestycje w terenie także zimą, to jednak z prawdziwym boomem inwestycyjnym kojarzy się bardziej wiosna i lato – gdy po prostu warunki sprzyjają prowadzeniu wielu prac. Co zapisano w planach inwestycyjnych dla mieszkańców gminy Popów na ten rok? Podczas lutowej sesji wójt gminy referował radnym tegoroczne plany inwestycyjne. Ogólnie są one oczywiście znane, gdyż decyduje tu budżet, wpisane tam zadania – a to domena rady gminy. Ale zawsze dochodzi jeszcze kwestia praktycznej już realizacji takich planów i z tego punktu widzenia sprawy najlepiej jest w stanie przedstawić właśnie urząd gminy – kierowany przez wójta – który się tym wszystkim w codziennej praktyce zajmuje.

Są w gminie Popów realizowane takie zadania inwestycyjne, które z racji swego zakresu rozciągają się na więcej niż jeden rok. O nich też należy wspomnieć. Wchodzi tu rozbudowa ulic Turystycznej i Sosnowej w Zawadach. Wartość zadania to blisko 2,2 miliona złotych. Częściowo dofinansowanie zapewnia dla tej inwestycji Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg. Zakończenie zadania jest przewidziane na koniec listopada bieżącego roku.

Budowa kanalizacji sanitarnej w Rębielicach Królewskich jest warta 6,3 miliona złotych. Tu dofinansowanie zbliża się do 4,7 miliona złotych i pochodzi z funduszu Polski Ład. Zadanie jest szeroko zakrojone, więc mieszkańcy muszą się jeszcze uzbroić w cierpliwość. Roboty budowlane trwały będą cały ten rok, a zakończenie inwestycji przewidziano już na styczeń przyszłego roku.

Inne spore zadanie to budowa gminnej hali sportowej w Popowie. Koszt w tym wypadku to 9,3 miliona złotych. Gmina korzysta z dofinansowania zewnętrznego w kwocie 6,7 miliona złotych. Akurat to zadanie powinno już wkrótce zostać zakończone. Termin przewidziano na kwiecień. Więc jeszcze w tym roku szkolnym obiekt będzie spełniał swoje podstawowe zadania i służył społeczności gminy – zwłaszcza tej najmłodszej.

Ulice Piwna, Jasna, Kręta i Rolnicza w Zawadach, gdzie poza modernizacją nawierzchni zaplanowano też wybudowanie sieć kanalizacji sanitarnej w części ulicy Piwnej, to było początkowo jedno wielkie zadanie przewidziane do realizacji na rzecz mieszkańców. Niestety obecnie na rynku budowlanym zaszły takie zmiany i taki skokowy wzrost cen, że gmina stanęła przed dylematem: albo z zadania w ogóle zrezygnować, albo zrealizować je częściowo. Wybrano jako rozsądniejszy wariant to drugie rozwiązanie. Każda realizacja to przecież krok do przodu, to też okazja do skorzystania z przyznanych środków zewnętrznych. Trudna decyzja zapadła – z zadania wykreślono ulice Jasną i Krętą. Gmina z pewnością nie pozostawi tych ulic bez zmian, tyle tylko, że trzeba będzie do tego podejść jeszcze raz, osobno. Na razie przebudowy doczekają się pozostałe wymienione ulice. Popów ma na ten cel 9,5 miliona dotacji z Polskiego Ładu. Całość ma kosztować 11 milionów. Już te koszty pokazują, czemu trzeba było zakres inwestycji zmienić – skoro już jej część w obecnych warunkach rynkowych kosztuje aż tyle. Realizacja potrwa długo – 18 miesięcy. Można się więc spodziewać jej zakończenia dopiero w przyszłym roku. Natomiast bez wątpienia ta część Zawad zupełnie zmieni wygląd i udogodnienia wynikające z przebudowy ulic na pewno odczują pozytywnie sami mieszkańcy.

Zadanie modernizacji ulic – Szkolnej w Zawadach, Przemysłowej w Wąsoszu Górnym, Traugutta w Wąsoszu Dolnym – to z kolei zadanie z dofinansowaniem niespełna 2,7 miliona złotych. Na wykonanie tego zadania przewidziano 12 miesięcy. Z kolei modernizacja drogi gminnej w Nowej Wsi to koszt niespełna 1,4 miliona złotych. Ponad milion to w tym przypadku dofinansowanie zewnętrzne. Również to zadanie wymaga czasu realizacji nieco przekraczającego rok.

Warte podkreślenia jest to, że gmina realizuje te wszystkie duże inwestycje ze znacznym udziałem środków zewnętrznych. To zawsze pozwala na zrealizowanie większej liczby zadań, bo pozwala rozdzielić gminne środki budżetowe w sposób gospodarny i efektywny.

Odnowiony pomnik godnie upamiętnia powstańców

Pomnik ku czci powstańców styczniowych w Wąsoszu Górnym został odnowiony staraniem gminy Popów przed 160. rocznicą bitwy stoczonej w tej okolicy 23 kwietnia 1863 roku.

W Wąsoszu Górnym w gminie Popów znajduje się jedno z najważniejszych miejsc pamięci narodowej w powiecie kłobuckim. Bez wątpienia jest najważniejszym upamiętnieniem bohaterów powstania styczniowego, jakie istnieje w najbliższym regionie. Lokalizacja nie jest przypadkowa. Tu, na starym wąsoskim cmentarzu, spoczywają powstańcy styczniowi, którzy polegli w walce z Rosjanami.

Powstańcza mogiła była od początku otaczana szczególnym kultem. Już nawet sama historia tutejszych pomników jest ciekawa i naznaczona piętnem naszych trudnych dziejów. Pierwszy pomnik mógł powstać dopiero po odzyskaniu niepodległości. Miał zupełnie inną formę niż ten znany nam, współczesnym. Jakże symboliczne było to, że upamiętnienie to zniszczyli Niemcy – gdy w czasie II wojny światowej to za ich sprawą Polska znów utraciła niepodległość. Polska wróciła jednak, a do Wąsosza wrócił pomnik ku czci narodowych bohaterów. W innej już formie. Z ekspresyjną figurą ginącego powstańca.

Gdy zbliżała się 160. rocznica bitwy pod Wąsoszem – a przypada ona w kwietniu obecnego roku – gmina podjęła starania o odnowienie pomnika powstańców. Zadanie to udało się zrealizować dzięki pozyskanemu przez gminę dofinansowaniu ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Figura, posadowiona na postumencie na mogle 34 poległych bohaterów, w znanej przez lata formie istniała od 1964 roku. Po latach, stale narażona na działanie warunków atmosferycznych, uległa jednak degradacji. Zdecydowano się wykonać nową figurę. Ale nie ma tu żadnej rewolucji. Pomnik w nowym wydaniu został wykonany możliwie najdokładniej na wzór tego istniejącego od lat. Jest więc nowy, ale zachowuje tradycyjną już formę. Zresztą jej wyraz artystyczny i symboliczny zupełnie to uzasadnia.

Zadanie, którego się podjęto, obejmowało ponadto zagospodarowanie terenu wokół pomnika. Można tu teraz zauważyć nowe schody i nowe chodniki.

Ten ważny patriotyczny obowiązek, by dbać o stan pomników, które postawiono bohaterom poległym za ojczyznę, wymagał poniesienie odpowiednich kosztów, by efekt był odpowiedni. Cała wartość zadania wyniosła 208 543.56 zł. Większość pokryło wspomniane dofinansowanie z ministerstwa. Gmina dołożyła z własnych funduszy kwotę 58 392.20 zł.

Programu usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Popów na lata 2014 – 2032

W związku z realizacją „Programu usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Popów na lata 2014 – 2032" Wójt Gminy Popów informuje, że będzie ubiegał się o pozyskanie środków finansowych w postaci dotacji do zbierania, transportu oraz unieszkodliwienia odpadów zawierających azbest z WFOŚiGW w Katowicach.

W związku z powyższym, osoby zainteresowane bezpłatnym demontażem bądź odbiorem zdemontowanych materiałów azbestowych (płyty eternitowe) proszone są o składanie wniosków od dnia 20.02.2023 r. do dnia 31.03.2023 r. do Urzędu Gminy Popów. Wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu nie będą uwzględniane przy realizacji przedmiotowego projektu.

Wójt Gminy Popów jednocześnie informuje, że:

warunkiem realizacji przez Gminę Popów zadania związanego z usuwaniem azbestu i wyrobów zawierających azbest jest uzyskanie dofinansowania z WFOŚiGW w Katowicach;

zadanie związane z usuwaniem azbestu i wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Popów obejmuje tylko koszty demontażu, zbierania, transportu i unieszkodliwienia wyrobów azbestowych, nie obejmuje natomiast dopłaty do nowego pokrycia dachowego. Koszty z tym związane właściciel nieruchomości musi pokryć we własnym zakresie;

przed wykonaniem robót budowlanych polegających na demontażu wyrobów zawierających azbest właściciel, użytkownik wieczysty lub zarządca nieruchomości obowiązany jest zgłosić zamiar wymiany pokrycia dachowego do właściwego organu administracji architektoniczno – budowlanej, tj. do wydziału Architektury, Budownictwa i Urbanistyki w Starostwie Powiatowym w Kłobucku, ul. Rynek im. Jana Pawła II 13, na 21 dni przed planowanym terminem rozpoczęcia robót.

Wnioski dostępne są:

w wersji papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Popów;

na stronach internetowych: www.gminapopow.pl w zakładce aktualności, www.bip.gminapopow.pl na tablicy ogłoszeń.

Piłka z Płomieniem Przystajń już od najmłodszych lat

W barwach Płomienia Przystajń młode piłkarskie talenty rozwijają swe umiejętności w różnych grupach wiekowych.

Klub Płomień Przystajń relacjonuje w mediach społecznościowych rozgrywki, w jakich uczestniczą zawodnicy z dziecięcych grup piłkarskich. I tak w pierwszej połowie lutego pierwszy swój sparing rozegrali zawodnicy z grupy żaków młodszych. Było to wyjazdowe spotkanie z zespołem Orlik Blachownia. Okazja do zmierzenia się z innymi drużynami pozwala zdobywać pierwsze doświadczenia i wpływa na rozwój sportowy młodych zawodników. Taki sparing to zawsze szansa wykazania się swoim zaangażowaniem i wolą walki na piłkarskim boisku. W takich spotkaniach pada zwykle sporo bramek.

Swój pierwszy sparing rozegrała też drużyna żaków starszych. W tym przypadku przeciwnikiem były zawodniczki ze Skry Częstochowa. Obie drużyny zaprezentowały swoje umiejętności sportowe, strzelając wiele bramek. W opinii trenerów to najlepsza motywacja do dalszych treningów.

Najmłodsza grupa skrzatów zagrała swój pierwszy sparing 25 lutego. Dla młodziutkich jeszcze zawodników taki prawdziwy mech to z pewnością było spore przeżycie. To też okazja do sprawdzenia swoich umiejętności, zdobycia doświadczeń i motywacji do treningów. Przeciwnikiem była drużyna Orlika Blachownia.

Tego samego dnia sezon rozpoczęła sparingiem także grupa orlików. Tu sparingpartnerami zawodników Płomienia Przystajń byli piłkarze z Ligoty Oleskiej. Rozgrywki zorganizowano jako rywalizację z podziałem na cztery zespoły. Rozgrywano mecze po 15 minut. Przed zawodnikami stały ściśle określone przez trenera zadania, mające na celu rozwijanie podstawowych umiejętności piłkarskich.

Odpowiedni nacisk na treningi i spotkania sparingowe służy piłkarskiemu kształceniu młodego pokolenia zawodników Płomienia Przystajń. Dla dzieciaków jest to też dobra, zdrowa zabawa.

Drugi etap modernizacji gminnego oświetlenia

W gminie Przystajń realizowany będzie kolejny etap modernizacji oświetlenia ulicznego.

Obecnie temat modernizacji oświetlenia ulicznego stał się w polityce samorządowej szczególnie aktualny. Wraz ze wzrostem cen, spowodowanym zawirowaniami na rynku energetycznym w związku z wydarzeniami o skali geopolitycznej, potrzeba stosowania rozwiązań oszczędniejszych i bardziej poddających się kontroli bieżącej zajęła szczególnie ważne miejsce w gronie pilnych zadań dla wielu samorządów. Gmina Przystajń do modernizacji oświetlenia ulicznego przystąpiła już wcześniej, a teraz rozpoczyna się realizacja drugiej części tego potrzebnego zadania.

W lutym zapadły rozstrzygnięcia przetargowe dotyczące tego zadania inwestycyjnego. Obejmuje ono wymianę nieefektywnych energetycznie opraw oświetleniowych w liczbie aż 662 sztuk i zastosowanie w ich miejsce nowoczesnych oprawy w technologii LED, które są podstawą dla uzyskiwania oszczędności na oświetleniu. Przy okazji zadania nastąpi też wymiana w niezbędnym zakresie innego sprzętu powiązanego z funkcjonowaniem oświetlenia – miejsce staroci zajmą rozwiązania nowoczesne. Zadanie zakłada też przeprowadzenie wymaganych prób i badań. Szczególnie ważne, że zastosowane nowe oprawy będą posiadały reduktory mocy. To umożliwia regulowanie mocy świecenia lamp w zależności od potrzeby. W rytmie dobowym są bowiem okresy, gdy z uwagi na obecność większej liczby osób na ulicach i w miejscach publicznych oświetlenie powinno działać z pełną dostępną mocą. W godzinach nocnych z zasady wystarczy moc zredukowana, dająca oszczędności – po prostu wystarczy, by nie było egipskich ciemności. Po wykonaniu inwestycji przeprowadzona będzie praktyczna dokładna analiza zapotrzebowania na energię elektryczną poszczególnych obwodów systemu oświetlenia.

Wymiana oświetlenia w obecnym drugim etapie zadania ma potrwać pięć miesięcy. Obejmie lampy przy głównych ulicach większości miejscowości. Zainteresowanych wykonaniem tych prac było aż pięć firm. Oferta najtańsza, za niespełna 800 tysięcy złotych, złożona przez firmę z Dobrodzienia, szczęśliwie bez trudu zmieściła się w zaplanowanym przez gminę limicie wydatków.

Z okazji Dnia Kobiet życzymy Wam Drogie Panie ...
Aby wszystkie dni czymś dobrym się wyróżniały,
w wolnym tempie upływały, w spokoju i z pomyślnością.
By każdy dzień uśmiechem był rozpoczynany,
a potem innym rozdawany.
Aby wiatr rozwiewał Wasze problemy i smutki.
Niech zdrowie, radość, szczęście i życzliwość,
gości w Waszym codziennym życiu.

z najlepszymi życzeniami
Wójt Gminy Przystajń Henryk Mach
Przewodniczący Rady Gminy Przystajń Zbigniew Kmieć

W Borze Zajacińskim pamiętają o żołnierzach wyklętych

Początek marca to czas wspominania o żołnierzach wyklętych. Z gminą Przystajń jest związana bardzo ważna postać z szeregów tych skazanych niegdyś na zapomnienie bohaterów. Ale czynny protest z bronią w ręku przeciw powojennemu niewoleniu Polski wyraziło wielu innych – w pełni zasługujących na pamięć.

Z Borem Zajacińskim związana jest przede wszystkim postać Stanisława Sojczyńskiego – Warszyca. Podczas specjalnego konkursu dla uczniów przypominano tym razem też innego żołnierza wyklętego z naszych stron. To Stanisław Lisiecki – Jaguar.

Rozstrzygnięcie VII Powiatowego Konkursu „Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Niezłomni" nastąpiło 1 marca w Publicznej Szkole Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Borze Zajacińskim. Stanisław Sojczyński „Warszyc" był przed wojną nauczycielem w szkole w Borze Zajacińskim. W czasie wojny zdał egzamin z patriotyzmu jak wielu przedstawicieli przedwojennych elit polskiego społeczeństwa. Walczył z Niemcami, a po tak zwanym „wyzwoleniu" – w budowanej Polsce ludowej nie dostrzegł cech wolnej ojczyzny, więc walkę toczył nadal. Zresztą podobnym jemu patriotom nowi właściciele Polski nie pozostawiali żadnej alternatywy i z walką czy bez czekałaby ich i tak śmierć.

Tegoroczny konkurs rozgrywany był w dwóch grupach wiekowych – IV-V klasy i VI-VIII klasy – i polegał na przygotowaniu prezentacji multimedialnej przedstawiającej postać i losy innego z żołnierzy wyklętych z naszego terenu, Stanisława Lisieckiego „Jaguara". Postać ta jest zasadniczo ciągle za mało znana społeczeństwu, toteż tego rodzaju konkurs jest doskonałą okazją do popularyzacji wiedzy o bohaterze w szeregach młodego pokolenia mieszkańców naszego powiatu.

Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem, o czym świadczy liczba 40 zgłoszonych nań prac konkursowych. Decyzją organizatorów w młodszej kategorii wiekowej zwyciężyła Maja Małyska (Szkoła Podstawowa w Truskolasach) przed Natalią Chrzęstek (Publiczna Szkoła Podstawowa w Borze Zajacińskim) i Igą Szczepaniak (Szkoła Podstawowa w Truskolasach). W grupie starszej najwyżej oceniono Michalinę Chrzęstek (Publiczna Szkoła Podstawowa w Borze Zajacińskim), drugie miejsce przyznano Amelii Kaszycy (Szkoła Podstawowa we Wręczycy Wielkiej) i Mateuszowi Florjańskiemu (Szkoła Podstawowa w Węglowicach), a trzecie Filipowi Litwińczykowi (Szkoła Podstawowa w Zajączkach Pierwszych). Przyznano też dwa wyróżnienia – dla Nadii Jaworskiej (Szkoła Podstawowa w Kulejach) i Agnieszki Szczesnej (również Szkoła Podstawowa w Kulejach).

Kim był Stanisław Lisiecki „Jaguar"? Był dowódcą najaktywniejszej jednostki partyzanckiej, działającej latem 1946 roku na terenie powiatów częstochowskiego, lublinieckiego i kłobuckiego. Późniejszy podporucznik Konspiracyjnego Wojska Polskiego urodził się 19 kwietnia 1908 roku we wsi Długi Kąt. Żonaty ze Stanisławą Kulej, ojciec Jerzego i Zygmunta. W czasie najazdu niemieckiego w 1939 roku walczył z agresorami w ramach 7 Dywizji Piechoty. Więzień stalagu, z którego zbiegł już w maju 1940 roku. Ukrywał się w rodzinnych stronach. Działał w Związku Walki Zbrojnej, przekształconym potem w Armię Krajową. Uczestnik akcji „Burza". Jego oddział działał w lasach zakrzewskich, herbskich i koło Malic, specjalizował się w akcjach sabotażowych w rejonie węzła kolejowego Herby. Brał udział między innymi w likwidacji placówki własowców w rejonie Olesna oraz w boju pod Łebkami w 1944 roku z siłami SS „Galizien". W styczniu 1945 r. współorganizował Komendę Powiatową Milicji Obywatelskiej w Częstochowie, wprowadzając tam kolegów z AK. Poinformowany – uniknął aresztowania przez UB. W lipcu 1946 roku zintensyfikował wraz z oddziałem walkę zbrojną z siłami komunistycznymi. W sierpniu 1946 roku UB prowadziło przeszukania na terenie powiatu kłobuckiego, natykając się na grupę „Jaguara" kwaterującą w Bieżeniu. Partyzanci wymknęli się z otoczenia, choć nie bez strat. Jednak już 26 sierpnia 1946 roku, po donosie członka PPR z Klepaczki, UB poznało miejsce ukrywania się oddziału „Jaguara" w Borze Zapilskim. Niezwłocznie otoczeni partyzanci byli bez szans – niemal wszyscy zginęli, wśród nich Stanisław Lisiecki. Miejsca ich pochówku nie są znane do dzisiaj.

WÓJT GMINY PRZYSTAJŃ

42-141 Przystajń, ul. Częstochowska 5
tel. 34 3191153, 3191154, fax. 34 3191732
e-mail: ug@gminaprzystajn.pl
www.gminaprzystajn.pl

Przystajń, dn. 16.03.2023 r.

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Przystajń

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) informuję, iż na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Przystajni, ul. Częstochowska 5 w dniu 16 marca 2023 r. na okres 21 dni wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia, tj. **działka nr ewid. 209 w m. Stany, stanowiąca własność Gminy Przystajń.**

Wójt Gminy Przystajń
Henryk Mach

11 marca - Dzień Sołtysa

Szanowni Państwo, Drodzy Sołtysi!
Z okazji Dnia Sołtysa życzymy Państwu wielu sukcesów w realizacji planów i zamierzeń,
niech Państwa pełna oddania praca będzie źródłem osobistej satysfakcji i społecznego uznania.
Życzymy również dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności.
Dziękujemy za współpracę, za zaangażowanie, za liczne inicjatywy na rzecz społeczności lokalnej.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący Rady Gminy Przystajń
Zbigniew Kmieć

Wójt Gminy Przystajń
Henryk Mach

Kłobucki klub Delfin odnosi pływackie sukcesy

Kłobucki Klub Pływacki Delfin intensywnie uczestniczy w wielu zawodach. Jednym z takich zakończonych licznymi sukcesami wyjazdów był udział w zawodach w Radlinie

W Radlinie 18 lutego rozegrane zostały Międzynarodowe Zawody Pływackie o Puchar NeedForSwim. Kłobucki Klub Pływacki Delfin wziął w nich udział i osiągnął spory sukces. Do Kłobucka zawodnicy wracali z dziesięcioma medalami. Dwa z krążków są koloru złotego, dwa srebrnego, a sześć wykonano z brązu. Szczególne gratulacje należą się właśnie medalistom. Są nimi: Piotr Kierlik, Igor Kaczmarzyk, Mateusz Kistela, Kacper Paciepnik, Emilia Osadnik, Julia Kaczmarzyk, Adam Werk, Oliwia Kuberska, Balbina Jura. Słowa uznania należą się też innym reprezentantom klubu. Delfin Kłobuck w tych ważnych zawodach zdecydowanie nie odgrywał roli statysty. W punktacji klubowej zdobył 2. miejsce – na aż 46 klasyfikowanych klubów! W sztafecie mieszanej 4x50 metrów Delfiny wywalczyły 3. miejsce.

Podziękowania należą się nie tylko zawodnikom, ale również trenerom i opiekunom podczas zawodów. To Aleksandra Jaskuła, Mariusz Kuberski oraz rodzice zawodników. W swych oficjalnych materiałach klub specjalnie dziękuje też Magdalenie Banach-Przybylskiej – za zdjęcia i pomoc w zawodach – oraz Center Travel Waldemar Pikiel – za bezpieczny transport.

Lista wyników zawodników Kłobuckiego Klubu Pływackiego Delfin jest długa. Jak się przedstawia?

Styl dowolny:

25m: 4. GALICZAK Kajetan, 18. ŻAK Aleks. 50m: 9. KISTELA Mateusz. 50M: 5. KACZMARZYK Igor, 7. WACOWSKI Antoni, 16. JASKUŁA Dominik, 15. RYMARCZYK Filip, 20. PAWŁOWSKI Mikołaj, 8. PACIEPNIK Kacper, 16. JANA Patryk. 100m: 5. KACZMARZYK Igor, 15. RYMARCZYK Filip, 13. WACOWSKI Maksymilian, 7. MROWIEC Franciszek, 9. KIERLIK Piotr, 12. JANA Patryk.

Styl grzbietowy:

25m: 5. GALICZAK Kajetan, 4. KISTELA Mateusz, 13. ŻAK Aleks. 50m: 9. WACOWSKI Antoni, 13. PRZYBYLSKI Aleksander, 9. WACOWSKI Maksymilian, 17. PAWŁOWSKI Mikołaj, 3. KIERLIK Piotr, 8. PACIEPNIK Kacper, 11. RADZIOCH Konrad, 14. JANA Patryk. 100m: 3. KACZMARZYK Igor, 2. KIERLIK Piotr, 7. RADZIOCH Konrad.

Styl klasyczny:

25m: 5. GALICZAK Kajetan, 1. KISTELA Mateusz, 12. ŻAK Aleks. 50m: 10. JASKUŁA Dominik, 13. PRZYBYLSKI Aleksander, 11. WACOWSKI Maksymilian, 6. MROWIEC Franciszek, 8. WERK Adam. 100m: 7. JASKUŁA Dominik, 5. MROWIEC Franciszek.

Styl motylkowy:

25m: 5. KISTELA Mateusz. 50m: 8. WACOWSKI Antoni, 12. PRZYBYLSKI Aleksander, 8. RYMARCZYK Filip, 13. PAWŁOWSKI Mikołaj, 6. PACIEPNIK Kacper, 13. RADZIOCH Konrad, 14. WERK Adam.

Mieszane 4 x 50m, styl dowolny: 3. Kłobucki KP „Delfin" (PACIEPNIK Kacper, OSADNIK Emilia, KACZMARZYK Julia, WERK Adam).

Styl dowolny:

25m: 11. POROŚ Nina, 14. NIESZPORSKA Antonina, 17. BIELECKA Liliana, 16. MOŻDŻEŃ Nina. 50m: 3. KUBERSKA Oliwia, 10. JURA Balbina, 11. ZASADA Ewa. 100m: 10. KACZMARZYK Julia, 10. JURA Jagoda, 11. STRZELEC Zuzanna, 12. GANDERSKA Klaudia.

Styl grzbietowy:

25m: 12. NIESZPORSKA Antonina, 17. BIELECKA Liliana, 19. POROŚ Nina. 50m: 3. KUBERSKA Oliwia, 11. JURA Balbina, 4. OSADNIK Emilia, 10. ZASADA Lena. 100m: 8. MROWIEC Julia, 7. KACZMARZYK Julia, 8. JURA Jagoda.

Styl klasyczny:

25m: 14. POROŚ Nina, 16. NIESZPORSKA Antonina, 24. BIELECKA Liliana. 50m: 3. JURA Balbina, 1. OSADNIK Emilia, 6. MROWIEC Julia, 10. ZASADA Lena, 12. OSUCHOWSKA Maja, 8. KACZMARZYK Julia, 8. STRZELEC Zuzanna, 10. GANDERSKA Klaudia. 100m: 1. OSADNIK Emilia, 7. ZASADA Lena, 10. OSUCHOWSKA Maja, 4. ZASADA Ewa, 6. GANDERSKA Klaudia.

Styl motylkowy:

50m: 2. OSADNIK Emilia, 13. MROWIEC Julia, 8. JURA Jagoda, 11. STRZELEC Zuzanna, 12. ZASADA Ewa.

Będzie więcej zieleni i tężnia w Kłobucku

„Kłobucka Moc Zieleni" to zadanie, po realizacji którego w Kłobucku przybędzie zieleni. A dodatkowo powstanie z myślą o mieszkańcach niewielka tężnia.

Kłobuck przystąpił do konkursu o dofinansowanie do utworzenia terenów zielonych w ramach przestrzeni publicznej. Dofinansowanie zapewnia tu Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Jest to kwota ponad 217 tysięcy złotych. W całości zadanie kosztować będzie niespełna 242 tysiące złotych – tak więc miasto będzie mogło uzyskać więcej zieleni w zasadzie przy niewielkim tylko udziale własnym w koniecznych wydatkach.

Na czym będzie polegała realizacja programu „Kłobucka Moc Zieleni"? Najpierw powstanie oczywiście dokładna dokumentacja projektowa. Ale koncepcja jest tu już gotowa i całkiem szczegółowa, by móc zarysować wszystkim, na czym będzie polegało uzupełnienie miejskiej zieleni.

- Mamy w planie nasadzenia około 160 drzew. Najbardziej kosztownym elementem będzie tutaj tężnia solankowa, która jest planowana w tym programie i tablica dydaktyczno-informacyjna i folder, który będzie wydany w ramach przygotowania ścieżki dydaktycznej – poinformował podczas sesji 27 lutego burmistrz Jerzy Zakrzewski.

Tężnia to obiekt, w którym solanka ścieka po specjalnie przygotowanej konstrukcji z gałęzi, a podczas tego procesu paruje i unosi się w otoczeniu. Tworzy to wyjątkowy mikroklimat miejsca. Wielu z czytelników tężnie mogą się kojarzyć przede wszystkim z Ciechocinkiem. Tam na ich obecności zasadza się cała idea uzdrowiska. W Kłobucku oczywiście nie powstanie obiekt tak gigantycznych rozmiarów. Natomiast dziś w różnych miejscach w Polsce tworzy się takie właśnie bardziej kompaktowe tężnie, które po prostu na co dzień są użytkowane przez mieszkańców. Można koło takiej tężni przysiąść, poinhalować się, pooddychać przyjemnym powietrzem. Miejsca tego rodzaju cieszą się zwykle sporym zainteresowaniem i często wszystkie miejsca przy takiej tężni są regularnie zajęte – trzeba się wymieniać, by każdy mógł skorzystać. Jest więc wielki sens, by coś takiego pojawiło się w Kłobucku.

Czytelnicy zapewne pamiętają, że wcześniej była mowa o tężni w parku przy kłobuckim pałacu. Teraz chodzi o inną lokalizację w mieście. Projekt „Kłobucka Moc Zieleni" dotyczy innego parku.

- Co do planowanej tężni w parku przy ulicy Zamkowej nastąpiła zmiana, gdyż teren ten jest pod opieką konserwatora zabytków, a środki, o które będziemy aplikować na park przy Zamkowej, nie są przewidziane na wykonywanie takiego rodzaju elementów jak tężnie. Musielibyśmy więc tę tężnie w parku przy Zamkowej w całości sfinansować ze środków gminy i dodatkowo uzyskać aprobatę konserwatora. Zdecydowaliśmy więc, by tężnię wybudować przy parku Wacława Głowy – wyjaśnił burmistrz.

Nowe nasadzenia drzew pojawią się nieopodal lecznicy weterynaryjnej, na większym niezagospodarowanym placu w rejonie dawnego amfiteatru. Mają tam być nasadzone różne rodzaje wiśni. Łączyć je będzie to, że będą one w określonym okresie roku pięknie kwitnąć na różowo. Możliwe, że wielu mieszkańców będzie sobie wówczas chętnie robiło zdjęcia w tym miejscu. Możliwe nawet, że zobaczyć urocze miejsce będą przyjeżdżać do Kłobucka także mieszkańcy innych miejscowości, a może i innych gmin. Tężnia z kolei pojawi się mniej więcej tam, gdzie jest siłownia pod gołym niebem.

Zabytkowe figury świętych i kapliczki – do remontu

Remont zabytkowych kaplic kłobuckich – znajdujących się przy ulicy Długosza i przy ulicy Okólnej – postanowiono już wcześniej i w ubiegłym roku o niego zabiegano.

Mimo kilkukrotnego ponawiania przetargów nie udało się jednak uzyskać takiej oferty, która pozwoliłaby zadanie zrealizować. Brak rozstrzygnięcia nie jest oczywiście sytuacją korzystną. Zabytkowe obiekty powinny być wyremontowane. W takich przypadkach lepiej nie odkładać tego dłużej niż niezbędne. Znaleziono więc sposób, by szanse na remont obu obiektów zwiększyć.

W ramach ubiegłorocznych przetargów urząd miasta oczekiwał na oferty, w ramach których wykonawcy zajęliby się renowacją kapliczek. Jednocześnie przeprowadzona miała być renowacja istniejących, również cennych, figur świętych. To właśnie – jak się okazało – stało się przeszkodą w uzyskaniu w przetargach takiej oferty, która pozwoliłaby przystąpić do zadania. Renowacja figur świętych i budowlane co do istoty zadanie renowacji samych kapliczek to jednak sprawy istotnie się różniące. To stanowiło przeszkodę.

W tym roku rozpoczęto kolejne podejście do tematu renowacji zabytków. W inny sposób. Z zadania wyodrębnione zostało jako osobna część przeprowadzenie usługi renowacji drewnianych figur świętych z obu kapliczek. Odrębnym ogłoszonym zadaniem do przetargu będzie tutaj sama już tylko renowacja budynków kaplic – w zakresie niezbędnych robót budowlanych. Obie części w ubiegłym roku łączone w jedno zadanie stały się podstawą tym razem dwóch przetargów. Można sądzić, że w ten sposób będzie w końcu możliwe znalezienie wykonawców renowacji figur i renowacji samych kapliczek. Sama renowacja figur nie będzie też terminowo ściśle powiązana z zadaniami budowlanymi, więc nie będzie wymagała podjęcia działań konkretnie w okresie, gdy na roboty budowlane pozwala pogoda.

Kłobuck dba o różne obiekty zabytkowe, które znajdują się w mieście. W zakresie kapliczek wystarczy spojrzeć choćby na zabytek w rejonie ulicy Ogrójcowej. Po tym, jak miasto się nim kompleksowo zajęło, obiekt wygląda dobrze i przede wszystkim jest lepiej zabezpieczony przed degradacją. To konieczne, by zabytek pozostał z nami na kolejne pokolenia.

Miasto będzie mieć własną scenę

Nowy sezon występów artystycznych pod gołym niebem będzie w Kłobucku realizowany – jak wszystko na to wskazuje – już na własnej, miejskiej scenie mobilnej.

W Kłobucku powzięto zamiar zakupu sceny mobilnej na potrzeby miasta. Takiego rodzaju wydatek ma sens, gdyż w mieście i gminie odbywa się niemała liczba wydarzeń plenerowych, podczas których scena jest niezbędna. Korzystanie z takich konstrukcji, jeśli nie posiada się własnej, wiąże się z kosztami. Jeżeli jakaś gmina bardzo rzadko urządza wydarzenia plenerowe, to może sobie pozwolić na wynajmowanie sceny. Bywa, że w gminach wiejskich funkcjonują sceny stałe. Ale tam, gdzie sercem miasta jest rynek – jak w Kłobucku – o stałej scenie nie ma mowy. A częstotliwość korzystania ze sceny mobilnej sprawia, że posiadanie własnej może być po prostu najbardziej opłacalne.

W mieście zadanie to poddano procedurze przetargowej. Zaplanowano, że można wydać na nie nie więcej niż 221 tysięcy złotych. W dniu otwarcia ofert przetargowych zapoznano się z jedyną złożoną propozycją, którą przygotowała firma aż z północnej Polski. Zaproponowana cena mieści się w granicach założonych przez władze miasta. Po potwierdzeniu oferty przetargowej i możliwości jej przyjęcia pozostanie więc spisanie dokumentów. W tym sezonie imprez plenerowych Kłobuck będzie więc najwyraźniej korzystał już z własnej sceny mobilnej.

Nie jest to sytuacja niespotykana na naszym terenie. W powiecie kłobuckim są samorządy, które dysponują własnymi scenami. Kłobuck z pewnością taki obiekt wykorzysta bardzo dobrze.

Czyste powietrze w Gminie Opatów

Program jest przeznaczony dla właścicieli i współwłaścicieli domów jednorodzinnych, lub wydzielonych w budynkach jednorodzinnych lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą.

Dofinansowanie dotyczy wymiany starych i nieefektywnych źródeł ciepła na paliwo stałe na nowoczesne źródła ciepła spełniające najwyższe normy oraz przeprowadzenia niezbędnych prac termomodernizacyjnych budynku.Kwota dotacji jest uzależniona od wysokości dochodów beneficjenta. W programie obowiązuje zasada – im niższy dochód tym wyższa dotacja:

Najwyższy poziom dofinansowania – Twój przeciętny miesięczny dochód na osobę w gospodarstwie wieloosobowym nie przekracza 1090,00 zł, a w jednoosobowym 1526,00 zł – **dofinansowanie do 135 000,00 zł + 1200,00 zł na audyt energetyczny.**

Podwyższony poziom dofinansowania – Twój przeciętny miesięczny dochód na osobę w gospodarstwie wieloosobowym nie przekracza 1894,00 zł, a w jednoosobowym 2651,00 zł – **dofinansowanie do 99 000,00 zł + 1200,00 zł na audyt energetyczny.**

Podstawowy poziom dofinansowania – Roczny dochód wnioskodawcy nie może przekroczyć 135 000,00 zł - **dofinansowanie do 66 000,00 zł + 1200,00 zł na audyt energetyczny**

W związku z tym osoby zainteresowane aplikowaniem o środki w ramach programu *Czyste Powietrze* mogą korzystać z bezpłatnej pomocy pracownika Urzędu Gminy Opatów w ramach gminnego punktu konsultacyjnego programu *Czyste Powietrze.*

W punkcie tym mieszkańcy uzyskają pomoc merytoryczną w zakresie zasad programu, wysokości dofinansowania, rozwiązań termomodernizacyjnych a także uzyskają pomoc przy wypełnianiu wniosków o dofinansowanie i pomoc w rozliczeniu zadania.

LOKALIZACJA PUNKTU: Opatów, ul. Tadeusza Kościuszki 27 GODZINY FUNKCJONOWANIA: poniedziałki i wtorki: od godz. 7.30-15.30 czwartki: od godz. 7.30-11.30

kontakt telefoniczny: 34 319 60 93 wew. 34, 37 lub 45

Sukces uczennic w plastycznym konkursie z Kopernikiem

Różne dziedziny wiedzy szkolnej i szkolnych umiejętności można traktować interdyscyplinarnie. Można więc na przykład łączyć astronomię z plastyką.

Przedsięwzięciem tego rodzaju, łączącym nieco różne sprawy, była druga edycja Konkursu Plastycznego „Twoja wyobraźnia – Twój obraz", nosząca tytuł „Wstrzymał Słońce, Ruszył Ziemię". To słynne hasło, wymieniające ciała niebieskie, kojarzy się oczywiście z Mikołajem Kopernikiem. Przede wszystkim ilustruje przełomowość tego odkrycia – i zarazem poniekąd także istotę teorii heliocentrycznej. Teorii, która dziś jest już potwierdzona na wszelkie możliwe sposoby, a przed wiekami była śmiałym zburzeniem wiekowych astronomicznych tradycji, opartych tak naprawdę na iluzji ruchu słońca po ziemskim nieboskłonie. Chyba nie trzeba zresztą nikomu przybliżać głównej treści odkrycia astronoma z Torunia i wagi tego dokonania dla nauki.

Astronomiczny temat można potraktować w ramach szkolnych na różne sposoby. Także jako wyzwanie natury plastycznej. Dlatego właśnie taką tematykę przyjęto dla konkursu. Wzięły w nim udział także uczennice klasy VIII „b" Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Opatowie.

Organizatorami konkursu były dwie instytucje: Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Częstochowie oraz Zespół Szkół Przemysłu Mody i Reklamy im. Władysława Stanisława Reymonta w Częstochowie.

Uczennice z Opatowa pojechały na podsumowanie konkursu. Ich obecność była jak najbardziej celowa, gdyż tego dnia wręczano konkursowe nagrody, dyplomy i podziękowania. A obie ósmoklasistki poradziły sobie w tej rywalizacji świetnie. Pierwsze miejsce i nagrodę główną w konkursie – nagrodę w postaci Sketchpada – otrzymała Lena Kęsik. Miejsce trzecie oraz równie atrakcyjną nagrodę wręczono Anny Pabis. Obu ósmoklasistkom gratulujemy.

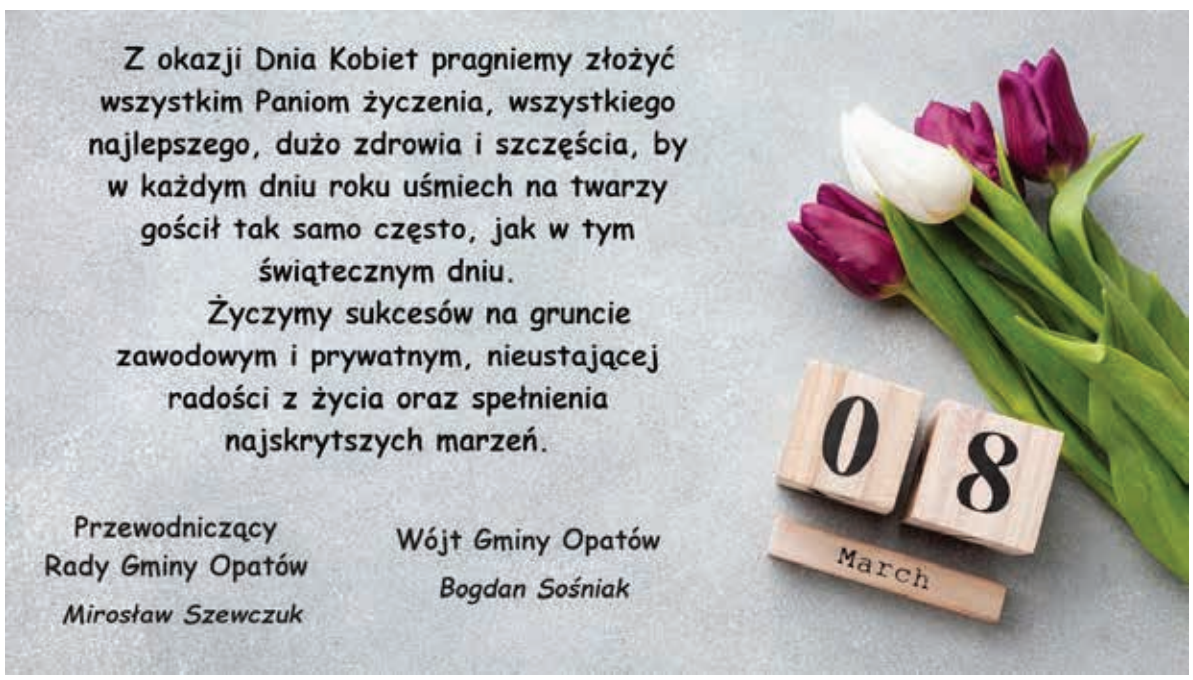

Uczniowie ze Złochowic z wizytą w Państwowej Straży Pożarnej w Kłobucku

23 lutego uczniowie Szkoły Podstawowej im. Juliana Tuwima w Złochowicach wzięli udział w dwuetapowej wycieczce. Pierwszy etap pozwalał dowiedzieć się czegoś ciekawego, a drugi – służył atrakcyjnej rozrywce.

Najpierw uczniowie zawitali do komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kłobucku. To był pierwszy cel i pierwszy etap wycieczki. U zawodowych strażaków młode pokolenie zostało przyjęte z bardzo życzliwie. Przede wszystkim jednak nie marnowano czasu. Straż to służba poważna, kluczowa w wielu sytuacjach awaryjnych. Ma też wypracowane precyzyjne metody skutecznego działania. Nie jest to wiedza tajemna. Ba, wiele z tego, co potrafią strażacy, powinni tak naprawdę potrafić wszyscy. I tą tematyką zajęto się podczas szkolnej wycieczki do komendy Państwowej Straży Pożarnej w Kłobucku. Uczniowie mieli więc okazję przypomnieć sobie zasady udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Mogli też poćwiczyć umiejętności w tym zakresie przy użyciu profesjonalnego sprzętu szkoleniowego. Poza tym wysłuchali wielu informacji o służbie strażaków. Poznali codzienne obowiązki, obejrzeli sprzęty wykorzystywany w akcjach, wozy pożarnicze.

Drugi etap i drugi cel wycieczki to Park Wodny w Częstochowie. Tu nastawiono się już po prostu na rozrywkę. Uczniowie korzystali z pływalni, zjeżdżalni, jacuzzi. Potem wskoczyli też na posiłek do restauracji. Pozytywnych emocji było sporo. A na koniec – powrót do Złochowice jeszcze tego samego dnia.

EUROWEEK w Opatowie

W dniach 23-24 lutego Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Opatowie gościła dwoje wolontariuszy z fundacji Euroweek: Lizi z Gruzji oraz Bernard z Zimbabwe. Uczniowie klas 1-8 uczestniczyli w interaktywnych zajęciach prowadzonych w języku angielskim.

Program Euroweek pozwala na rozwijanie poczucia pewności siebie poprzez różne aktywności, mające na celu doskonalenie umiejętności współpracy i budowania zespołu. Uczniowie SP w Opatowie brali udział w warsztatach językowych, podczas których poznawali kultury Gruzji i Zimbabwe oraz prowadzili rozmowy z wolontariuszami.

Niektóre zajęcia z wolontariuszami zawierały elementy przedsiębiorczości. Uczniowie klasy VII mieli za zadanie wymyślić aplikację, stworzyć jej opis z podaniem grupy docelowej, określeniem zasad jej działania, a także jej zalet i wad.

Aktywności zaproponowane przez obcokrajowców to zabawa połączona z aktywną nauką języka angielskiego.

Gmina Opatów stawia na żłobki z programem Maluch+

Jeżeli pozwolą na to uwarunkowania lokalowe i jeśli gmina otrzyma tyle, o ile zawnioskowała do programu Maluch+, to jest możliwe, że dla mieszkańców powstaną od razu dwa żłobki. Powiązane z tą sprawą są też dalsze plany wobec szkoły w Iwanowicach Dużych.

Gmina Opatów podejmuje kolejne przewidziane kroki ku przekształceniu szkoły w Iwanowicach Dużych w filię szkoły w Opatowie. Wymagane zawiadomienia zostały skierowane do rodziców uczniów. Otrzymało takowe też kuratorium oświaty i związki zawodowe. Gmina odpowiedziała też na pytania zadane w tej sprawie przez kuratorium.

W związku z przekształceniem szkoły w Iwanowicach Dużych pozostają też plany utworzenia w gminie Opatów możliwości sprawowania opieki nad dziećmi w wieku żłobkowym. Przy czym szczególną sytuacją jest to, że gmina byłaby gotowa uruchomić – jeśli to okaże się możliwe – nawet od razu dwa żłobki. Wiele jednak zależy właśnie od rozstrzygnięć w sprawie szkoły w Iwanowicach Dużych i od możliwości lokalowych, jakie się między innymi w związku z tym wyklarują.

- Złożyliśmy wniosek do programu Maluch+, czyli program organizowania opieki dla dzieci do lat trzech. Złożyliśmy go tak trochę „do przodu", na podwójną liczbę miejsc, 15 plus 14. Będziemy teraz czekali na konkretyzację tego programu – referował stan spraw wójt Bogdan Sośniak, który zabierał głos podczas lutowej sesji rady gminy.

Możliwe, że gmina pozyska więc środki na uruchomienie żłobka od razu w dwóch lokalizacjach. Jedna z nich to Wilkowiecko, gdzie miejsca w budynku szkolnym pojawiły się w związku z przekształceniem szkoły w filię szkoły w Opatowie. Podobna procedura toczy się teraz w odniesieniu do szkoły w Iwanowicach Dużych. Gdyby więc i tu powstała filia, zwolniłyby się potrzebne metry kwadratowe. A wówczas, gdyby dofinansowanie przyszło na pełen zakres żłobkowych planów gminy, również tu mogłaby być uruchomiona placówka tego typu.

Zapotrzebowanie na miejsca w żłobkach rośnie. Model rodziny istotnie się zmienił. Kiedyś często kobiety pozostawały w domu i zajmowały się wychowaniem dzieci w wieku kilku lat. Ewentualnie opiekę taką powierzano babciom. Dziś większość babć nadal jeszcze pracuje, więc zajmować się wnukami nie może. Matki też z reguły starają się szybko wrócić do pracy. Każdy zdaje sobie sprawę, w jakich realiach ekonomicznych żyjemy. Nie każdy ma natomiast tak dobrą pracę, by z jednej pensji utrzymać całą rodzinę. Stąd potrzeba żłobków. W miastach zdobycie miejsca w takich placówkach często graniczy z cudem i mówi się, że właśnie brak odpowiedniej dostępności żłobków jest jednym z ważnych czynników każących odkładać decyzję o poczęciu dziecka. Na wsi sytuacja jest nieco inna, niemniej z reguły gdy żłobek staje się dostępny, dość szybko okazuje się, że zainteresowanie nim jest spore. Nie ma wątpliwości, że gdyby w gminie Opatów powstały od razu dwa żłobki, to problemu z liczbą dzieci by tam nie było. Nawet jeśli nie w pierwszym roku – gdy być może nie wszyscy jeszcze się o takiej placówce dowiedzą lub będą się wahać z decyzją – to na pewno w latach kolejnych.

- Jeżeli możliwe będzie uruchomienie jednej takiej placówki, trzeba będzie wybrać wariant korzystniejszy dla gminy. Ale te minimum 14 miejsc jesteśmy w stanie stworzyć. Wolne przestrzenie w budynku szkoły w Wilkowiecku już na etapie dokumentacji zostały zaadaptowane na potrzeby tego rodzaju placówki – mówił na sesji wójt.

Dziś jeszcze nie wiadomo, jak rozstrzygnięta zostanie sprawa wniosków dl programu Maluch+. Bogdan Sośniak informował radnych, że znaczenia ma tu na przykład skala zainteresowania programem ze strony gmin. Sam program ma zasięg ogólnopolski, a obecnie jest anonsowany jako jeszcze bardziej poręczny dla gmin niż to miało miejsce w edycjach poprzednich.

Sołtysi zostaną na pięć lat

Nowe wybory sołtysów w toku kadencji rady gminy nie będą potrzebne. W gminie Opatów decyzję w tym zakresie potwierdziły konsultacje społeczne.

Wraz ze zmianą długości kadencji rad gmin z lat czterech do lat pięciu powstała kwestia długości sprawowania funkcji przez sołtysów. Do tej pory powierzano im takie zadania na cztery lata. Teraz, gdy radni będą sprawować mandaty przez okres o rok dłuższy, powstałaby potrzeba wymiany sołtysów na rok przed końcem kadencji rady gminy.

W polskim ustroju przewidziano, że sołtys jest organem pomocniczym gminy. Jest więc takim jakby przedstawicielem władzy samorządowej w terenie, w konkretnej wsi (albo kilku wsiach lub w części jednej dużej wsi). Jednocześnie sołtys nie jest jednak ustanawiany wolą samorządu gminnego, a jest wybierany przez samych mieszkańców – podczas zebrania wiejskiego. Tym sposobem nie może być tak, że to władze gminy same zdecydują, co ze zbyt krótkimi kadencjami sołtysów zrobić – zbyt krótkimi po tym, jak radnym kadencję wydłużono do lat pięciu. Bez wprowadzania zmian należałoby tak właściwie wybrać nowych sołtysów cztery lata po wybraniu poprzednich.

W gminie Opatów zagadnienie to poddano konsultacjom społecznym. W sensie formalnym potrzebne jest nieduże zmodyfikowanie statutów sołectw, by zawrzeć tam informacje, iż sołtysi będą pełnić swe funkcję już nie przez cztery, a przez pięć lat.

W praktyce potrzeba było doprecyzowania zapisów i doprowadzenia do tego, by nowa zasada obowiązywała nie od kolejnych wyborów, a już teraz – bo głównie chodzi w końcu o to, by teraz nie było potrzeby prowadzenia wyborów w sołectwach. Rozwiązanie jest po prostu rozsądne. Skoro radni wybierani są na pięć lat, nie ma sensu przeprowadzać wcześniejszej wymiany sołtysów – bez przywiązania ich kadencji do każdorazowej kadencji rady gminy. Tak więc obecni sołtysi zostaną o rok dłużej. I zgodnie z długością kadencji radnych – będą odtąd obierani już na okresy pięcioletnie.

Uroczyste otwarcie sali

Ciekawy projekt z zakresu programu „WzMOCnij swoje otoczenie" zrealizowano w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Opatowie. To sala, która będzie wspomagać pracę z dziećmi z deficytami rozwojowymi.

Oficjalne i uroczyste otwarcie Sali Integracji Sensorycznej w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Opatowie odbyło się 3 marca bieżącego roku. Podczas tej uroczystości z nowego wyposażenia szkoły od razu zrobiono użytek – mianowicie zaprezentowano profesjonalny sprzęt będący do dyspozycji w sali oraz specjalny zestaw ćwiczeń z zakresu terapii integracji sensorycznej. Sala realnie rozwija możliwości realizacji misji szkoły w szczególnie ważnym kierunku. Jak w ogóle doszło do tego, że ją utworzono?

Najważniejszym bodźcem była potrzeba wspierania dzieci, które ze względu na różnorakie dysfunkcje w zakresie systemów sensorycznych doświadczają trudności w swoim codziennym funkcjonowaniu. Najważniejszą okolicznością, która pozwoliła to zamierzenie zrealizować, było zgłoszenie się do programu „WzMOCnij swoje otoczenie", organizowanego przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne. To wszechstronny program, który pozwala uzyskać środki na prawdziwie ważne wydatki. Dodatkowo również gmina Opatów nie pozostała tu obojętna wobec godnych uwagi planów szkoły – i wsparła ich realizację jako organ prowadzący placówkę.

Dzięki temu, że w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Opatowie utworzona została Sala Integracji Sensorycznej, uczniowie korzystają teraz ze specjalistycznej, bezpłatnej, zlokalizowanej blisko miejsca zamieszkania terapii. Szkoła w Opatowie jest w ogóle pierwszą placówką na terenie gminy, która posiada taką profesjonalną salę tego typu. Jej stałe funkcjonowanie przyczyni się bez wątpienia również do wspierania prawnych opiekunów w trudnej roli bycia rodzicem dziecka z deficytami rozwojowymi.

Z zajęć z zakresu integracji sensorycznej korzystają uczniowie, którzy posiadają opinię lub orzeczenie poradni psychologiczno-pedagogicznej ze wskazaniem do prowadzenia tego rodzaju terapii. Sala oraz jej wyposażenie pozwalają na ciekawe prowadzenie różnorodnych zajęć z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Sam program „WzMOCnij swoje otoczenie" przedstawialiśmy już wiele razy. Pozwala on realizować projekty pożyteczne dla lokalnych społeczności – takie, po których realizacji pozostaje coś trwałego. Które, zgodnie z nazwą programu, wzmacniają otoczenie, dodają mu nowych możliwości. Zakres programu jest bardzo szeroki i naprawdę pozwala na realizację różnorodnych projektów – byle realnie pożytecznych. Różnego rodzaju podmioty mogą być też odbiorcami środków i realizatorami projektów. Warto się tym zainteresować. Być może ktoś zrealizuje projekt równie ciekawy i pożyteczny jak budowa Sali Integracji Sensorycznej w Szkole Podstawowej w Opatowie.

Ważna pomoc Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej

Mieszkańcy mogą skorzystać z różnych programów realizowanych w ramach Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w 2023 roku. To między innymi program „Opieka wytchnieniowa", kontynuacja programu „Pomoc żywnościowa" oraz program „Posiłek w domu i szkole"

Program „Opieka wytchnieniowa" finansowany jest z budżetu państwa i został uruchomiony przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Jego zasadniczym celem jest wsparcie członków rodzin oraz innych osób sprawujących bezpośrednią opiekę nad dziećmi z orzeczeniem o niepełnosprawności oraz osobami niepełnosprawnymi posiadającymi orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności (zgodnie z ustawą z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych – Dz. U. z 2021 r. poz. 573 z póź. zm.) albo orzeczenie traktowane na równi z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności (zgodnie z art. 5 i art. 62 ww. ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych).

Osobie niepełnosprawnej, która jest objęta programem opieki wytchnieniowej, zostanie zapewniona opieka w zakresie odpowiadającym jej indywidualnym potrzebom, wynikającym z karty zgłoszenia programu. Taka opieka wytchnieniowa będzie świadczona w formie dziennej i w miejscu zamieszkania osoby niepełnosprawnej. Jej granice wyznacza limit usług opieki wytchnieniowej, który na 1 uczestnika wynosi nie więcej niż 240 godzin usługi świadczonej w ramach pobytu dziennego. Co ważne, uczestnik programu, któremu przyznano pomoc w postaci usług opieki wytchnieniowej, nie ponosi odpłatności za realizację usług, z których w ramach programu korzysta.

Realizacja programu operacyjnego „Pomoc żywnościowa 2014-2020, podprogram 2021 plus" została przedłużona. W ramach tego programu pomoc kierowana jest do tych osób i rodzin, które z powodu niskich dochodów nie mogą zapewnić sobie lub rodzinie odpowiednich produktów żywnościowych lub posiłków. Wsparcie tego rodzaju trafiać będzie do ograniczonej liczby osób – do tych, które znajdują się w najtrudniejszej sytuacji życiowej. Kryteria określa tu art. 7 ustawy o pomocy społecznej. Pod uwagę brane są dochody. W uproszczeniu to granica nie więcej niż 220 procent kryterium dochodowego uprawniającego do skorzystania z pomocy społecznej – czyli 1707,20 zł dla osoby samotnie gospodarującej lub 1320 zł dla osoby w rodzinie. Pomoc w tym programie udzielana będzie w postaci artykułów spożywczych lub posiłków, które będą przekazywane osobom najbardziej potrzebującym bezpłatnie.

Kolejnym z programów realizowanych w 2023 roku przez GOPS w Pankach jest program „Posiłek w szkole i w domu". Przewiduje on wsparcie finansowe gmin w zakresie udzielania pomocy w formie posiłku, świadczenia pieniężnego w postaci zasiłku celowego na zakup posiłku lub żywności oraz świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych. Celem jest zapewnienie dzieciom i młodzieży w wieku szkolnym możliwości zjedzenia gorącego posiłku przygotowanego w stołówce szkolnej. Ze środków przekazywanych gminom w ramach programu dofinansowywane są zarówno posiłki wydawane w stołówkach, jak również te dowożone osobom dorosłym, w tym osobom niewychodzącym z domu (na przykład ze względu na podeszły wiek czy niepełnosprawność) i niebędącym w stanie przygotować sobie codziennie gorącego posiłku.

Także tu istnieje kryterium dochodowe. Wyznacza je dochód, który nie może przekraczać 200 procent kryterium dochodowego ustalonego w art. 8 ustawy o pomocy społecznej – czyli kwoty 1552 zł dla osoby samotnie gospodarującej oraz 1200 zł dla osoby w rodzinie.

Pełne informacje dotyczące każdego z programów mieszkańcy mogą uzyskać kontaktując się z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Pankach. Można w tym celu osobiście przyjść do siedziby ośrodka (ulica Tysiąclecia 5 w Pankach, w godzinach pracy). Można też skontaktować się telefonicznie pod numerem 34 3179034. Dodatkowe informacje dostępne są również na stronie internetowej placówki – pod adresem www.gopspanki.bip.gov.pl.

Panki mają własną powstańczą historię

Projekt edukacyjny „Wielka historia w mojej małej Ojczyźnie. W 160. rocznicę powstania styczniowego" to sposób na przybliżenie nie wszystkim znanych wydarzeń z okresu powstania styczniowego, do których doszło w Pankach.

Obchodzimy w tym roku 160. rocznicę powstania styczniowego. Ta walka o wolność Polski toczona była także na ziemi nam najbliższej. W kilku miejscowościach zapisano wtedy ważne karty historii lokalnej. Swą własną mają też Panki.

Projekt edukacyjny „Wielka historia w mojej małej Ojczyźnie. W 160. rocznicę powstania styczniowego" miał na celu upamiętnienie bohaterów i wydarzenia sprzed 160 lat, a także uświadomić znaczenie powstania styczniowego dla polskiej tradycji i narodowego dziedzictwa. Wspominanie tak szczególnych wydarzeń zawsze jest okazją do krzewienia postaw patriotycznych i do pokazywania uczniom przywiązania Polaków do idei wolności i niepodległości. Wydarzenia wielkiej historii niejednokrotnie toczyły się też na terenach dobrze nam znanych – choć dalece nie zawsze współcześni ludzie są tego świadomi. W przypadku powstania styczniowego jego epizody rozgrywały się także u nas, w tym także w Pankach. Była więc sposobność, by przy realizacji projektu zwrócić uwagę na wymiar regionalny i lokalny tego wydarzenia.

Projekt z gminy Panki wpisuje się w wielki projekt „Śladami powstania styczniowego w regionie częstochowskim", który z kolei jest organizowany przez Kuratorium Oświaty w Katowicach Delegaturę w Częstochowie oraz przez Stowarzyszenie „Wolność i Niezawisłość" pod honorowym patronatem poseł do Parlamentu Europejskiego Jadwigi Wiśniewskiej i metropolity częstochowskiego, arcybiskupa Wacława Depo.

Cóż to więc za epizod powstańczy zdarzył się w Pankach – bo może nie każdy z czytelników o nim słyszał? Nazywany bywa bitwą pankowską i wiadomo też, że Rosjanie, którym się tu nie udało wyrządzić powstańcom krzywdy, sami ponieśli straty i rozgłaszali, jakoby starli się z ogromną powstańczą armią, którą rzekomo pobili. W rzeczywistości 26 lutego 1863 roku w Pankach pojawił się oddział powstańczy dowodzony przez Teodora Cieszkowskiego. Liczył niespełna 200 ludzi. Powstańcy schronili się w działających tu wówczas zakładach hutniczych i w okolicznych domach. Kilku miejscowych robotników dołączyło zresztą do grona powstańców. Patriotyczny duch szerzył się łatwo. Cieszkowski z częścią oddziału oddalił się, by zająć się oddziałem rosyjskiej straży granicznej. W tym czasie Rosjanie nadciągnęli od strony Częstochowy i z góry w Truskolasach zaczęli ostrzeliwać Panki z armat. Uszkodzili komin hutniczy, ale nie zaszkodzili powstańców. Ze względu na przewagę Rosjan, powstańcy wycofali się bez żadnych strat, a potem połączyli się z dowódcą. Ten sam oddział dał dwa dni później pokaz męstwa pod Myszkowem, gdzie pobił wojska rosyjskie.

Jednym z podstawowych zadań projektu było inspirowanie działań o charakterze historycznym i kulturalnym, przypominających i utrwalających pamięć o polskim czynie niepodległościowym.

Projektem byli objęci wszyscy uczniowie, którzy podczas zajęć zostali zapoznani z tematem dotyczącym przebiegu powstania styczniowego, jego przyczynami i skutkami. Dzieci i młodzież od 1 lutego wykonały zadania projektowe: pocztówki upamiętniające powstańców, plakaty związane z obchodami 160. rocznicy powstania styczniowego, a ponadto poznały także malarstwo i literaturę związaną z tym okresem oraz polskie pieśni patriotyczne. Wyniki projektu oraz montaż słowno- muzyczny, połączony z rekonstrukcją wydarzeń sprzed 160 lat, zostały zaprezentowane w szkole podczas podsumowania projektu. Stało się to 24 lutego. A dokładnie w rocznicę bitwy, 26 lutego, w wystąpili też w kościele parafialnym dla lokalnej społeczności i zaproszonych gości.

Pszczoły na lekcji

Wyjątkowa, żywa lekcja przyrody odbyła się 16 lutego w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Konieczkach. Głównymi aktorami były pszczoły.

Nie, nie. Nikt tu nie został użądlony. Pszczoły to owady, z którymi człowiek potrafi postępować. A o tym, jak robić to najlepiej, potrafi doskonale opowiedzieć pszczelarz. I w takiej właśnie wyjątkowej lekcji przyrody, na której uczniowie poznali tajniki życia pszczół, wziął udział znawca zwyczajów pszczelich, ich zachowań i tajemnic życia – prezes Koła Pszczelarzy w Pankach Dariusz Rosak.

W ramach żywej lekcji przyrody uczniowie dowiedzieli się na przykład, jakie produkty wytwarzają pszczoły. Potrafią sporo i nie przypadkiem uważane są za wzór pracowitości i doskonałej organizacji życia społecznego. Zaproszony do szkoły pszczelarz swoje opowiadanie wzbogacił prezentacją budowy ula, stroju pszczelarza, a także innych ciekawych eksponatów oraz tablic informacyjnych. Na zakończenie lekcji dzieci miały też wyjątkową możliwość uzyskania odpowiedzi na różnorodne pytania z dziedziny pszczelarstwa.

Nietypowe spotkanie było bardzo interesujące. W ocenie nauczycieli pozwoliło na zdobycie nowej wiedzy na temat życia pszczół. A poza tym dostarczyło uczniom wiele radości i wrażeń. Można się spodziewać, że na długo zostanie w pamięci. Uczenie połączone z demonstracją, z czymś po prostu ciekawym jest po prostu znacznie bardziej efektywne niż wtedy, gdy się odbywa w codziennej rutynie szkolnej klasy. Nauczyciele doskonale o tym wiedzą – stąd starają się o takie atrakcje dla uczniów.

Przebudowa „Częstochówki" w Kałmukach

W ramach środków z budżetu województwa śląskiego gmina Panki ma zamiar przebudować drogę dojazdową do pól w Kałmukach.

Droga, która będzie przebudowywana, potocznie zwana jest „Częstochówką". Po realizacji inwestycji będzie znacznie lepiej spełniać rolę bocznej ulicy w Kałmukach. W końcu stycznia gmina Panki złożyła wniosek o przyznanie środków z budżetu województwa śląskiego dla zadania, które formalnie nazywa się: „Przebudowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych w m. Kałmuki, gm. Panki". Sprawa jest w toku. 2 marca odbyła się już wizja w terenie, w której uczestniczył przedstawiciel Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Zakończyła się dobrze – zadanie otrzymało pozytywną kwalifikację, jego realizacja została uznana za celową. Na tej podstawie można stwierdzić, że gminie Panki zostało już wstępnie przyznane dofinansowanie na wykonanie zaplanowanej modernizacji drogi „Częstochówki" w Kałmukach. Mowa tu o kwocie w wysokości 258 tysięcy złotych.

Na planowaną budowę przyjdzie mieszkańcom jeszcze trochę poczekać. Bo realizacja zadania jest przewidziana na trzeci kwartał bieżącego roku. Ale poczekać warto. Zaplanowana przebudowa obejmuje bowiem wykonanie nawierzchni asfaltowej, która zostanie ułożona na solidnej podbudowie, aby droga była trwała. Asfalt pokryje 415-metrowy odcinek drogi. Dodatkowe 230 metrów uzyska świeżą nawierzchnię z kruszywa. I to rozwiązanie znacznie poprawi warunki korzystania z drogi. Na inwestycji bezpośrednio skorzysta grupa mieszkańców Kałmuk, którzy z tej drogi będą korzystać na bieżąco. Pozostali, którzy będą mieli tu powód przyjeżdżać, też wkrótce, staraniem gminy, będą korzystali z nowej, solidnej drogi.

Przebudowa dróg gminnych w Pankach co raz bliżej

W lutym w Urzędzie Gminy w Pankach pozytywnie rozstrzygnięto ważne przetargi. W efekcie rozpoczną się inwestycje drogowe. Skorzystają mieszkańcy kilku miejscowości.

Przetargi, które rozstrzygnięto w lutym w gminie Panki, dotyczą dróg gminnych w Aleksandrowie, oraz w Kałmukach i w Konieczkach. W przypadku tych postępowań wybrano formułę „zaprojektuj i wybuduj", która polega na tym, że firma wybrana w przetargu zajmuje się kompleksowo wszystkim od projektu po wykonanie inwestycji. Gmina określa więc zasadnicze ramy inwestycji, a szczegółowymi projektami zajmuje się już wybrany w przetargu wykonawca. To wygodna formuła, z której gminy coraz częściej korzystają. Pozwala uniknąć osobnego zajmowania się postępowaniami o udzielenie zamówień publicznych najpierw dla samej dokumentacji, a potem dopiero dla realizacji inwestycji.

Co konkretnie zdecydowało się w zakresie drogowych inwestycji w gminie Panki w ramach lutowych rozstrzygnięć przetargowych? Zacznijmy od drogi w Aleksandrowie. Tu umowę z wybraną firmą, oferującą najkorzystniejsze warunki, podpisano 28 lutego. Za wykonanie tego zadania zabierze się przedsiębiorstwo Larix z Lublińca. Inwestycja wymagać będzie wydania kwoty 4 499 543,39 złotych brutto.

Po lutowym rozstrzygnięciu już w marcu podpisano natomiast umowę z firmą Domax z Boronowa, która zajmie się przebudową drogi gminnej przebiegającej przez miejscowości Kałmuki i Konieczki. Wartość tego zadania ustalono w przetargu na kwotę 3 233 885,46 złotych brutto.

Dobra wiadomość o rozstrzygnięciach przetargów powinna usatysfakcjonować mieszkańców. Inwestycje są już przesądzone, a daty ich realizacji znane. Ze względu na potrzebę przygotowania najpierw dokumentacji projektowej, co wiąże się też z potrzebą uzyskaniem odpowiednich decyzji administracyjnych uprawniających do rozpoczęcia prac budowlanych, roboty w terenie rozpoczną się dopiero po zakończeniu tego etapu. Natomiast przewidywany termin ich zakończenia – oddanie do użytku mieszkańców całości wykonanych nowych dróg – to, zgodnie z zawartymi umowami, drugi kwartał 2024 roku.

Koniecznie trzeba podkreślić na koniec to, co najważniejsze. Realizacja obu inwestycji jest możliwa dlatego, że gmina Panki uzyskała przesądzające wsparcie finansowe z programu Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, Edycja 2.

Złote i diamentowe gody w Pankach

Pięćdziesiąt, a nawet sześćdziesiąt lat przeżytych wspólnie od dnia ślubu – to piękne rocznice, których przeżywanie nie wszystkim jest dane. Złote i diamentowe gody były obchodzone w gronie szacownych jubilatów wspólnie z przedstawicielami władz samorządowych gminy.

Każdy się zgodzi, że złote gody to piękny symbol trwałości małżeńskiej więzi. Rozpoczęła ją przysięga złożona pięćdziesiąt lat wcześniej. Nie każdy ma w sobie tyle szlachetnych uczuć, by móc takiej przysięgi przez tyle lat dotrzymywać, nie każdy ma szczęście do zdrowia, które pozwala takiej rocznicy doczekać. Jest pewne, że życie nie dostarczało jubilatom samych słonecznych i radosnych dni. Bez wątpienia pojawiały się też troski, choroby, czasem łzy i chwile zwątpienia. A jednak małżonkowie ci świadomie i dobrowolnie wybrali życie razem, życie dwojga ludzi, którzy raz się pobrawszy, stale muszą się wybierać, odkrywać, przepraszać, szukać kompromisu i porozumienia, by w końcu polubić także swoje wady i słabości. To powód do dumy, gdy się to wszystko potrafi. I gdy się wspólnie doczeka złotych godów.

Jubileusz 50-lecia małżeństwa był uroczyście obchodzony w gminie Panki w piątek 17 lutego. Tego dnia wójt gminy Urszula Bujak wręczyła medale przyznane jubilatom przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę, nadawane za długoletnie pożycie małżeńskie. Czcigodni Jubilaci otrzymali także kwiaty, listy gratulacyjne i drobne upominki z rąk wójt gminy Urszuli Bujak, przewodniczącej rady gminy Katarzyny Gierak oraz zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Magdaleny Pietrulewicz.

W Pankach przyjęto też zwyczaj świętowania nie tylko złotych, ale i diamentowych godów. To rocznica sześćdziesięciu lat wspólnego pożycia małżeńskiego. Co prawda nie wiąże się z nią taka ceremonia, jak ze złotymi godami, gdy przyznawane są medale. Ale cenne, że gmina Panki też pamięta o tych niezwykłych rocznicach. O obchodzący diamentowe gody też są zapraszani do wspólnego świętowania.

W tym roku jubileusz złotych godów obchodziło siedemnaście par małżeńskich mieszkających na terenie gminy Panki. Choć nie wszyscy mogli, z przyczyn zdrowotnych, uczestniczyć z gminnej uroczystości. Wymieńmy, że pół wieku temu na ślubnym kobiercu stanęli:

Antończak Teresa i Władysław, Chrzęstek Małgorzata i Bronisław, Hyra Zdzisława i Stefan, Izydorczyk Jadwiga i Tadeusz, Kochel Marianna i Kazimierz, Kubat Jadwiga i Robert, Kulej Irena i Jan, Kurzacz Maria i Józef, Luzińscy Danuta i Jan, Przygoda Genowefa i Stanisław, Sadlińscy Zofia i Wiesław, Telęga Dorota i Stanisław, Tomczyk Zofia i Stanisław, Wąsińscy Krystyna i Henryk, Wiecha Jadwiga i Eugeniusz. Natomiast diamentowe gody w tym roku obchodzili: Gruca Maria i Jan oraz Janic Czesława i Władysław.

Wszystkim jubilatom składamy najlepsze życzenia!

Warsztaty ekologiczne

W szkołach w gminie Panki odbyły się warsztaty ekologiczne poświęcone zagadnieniom ochrony powietrza.

Najpierw 9 lutego w Szkole Podstawowej w Konieczkach, a potem 10 lutego w Szkole Podstawowej w Aleksandrowie odbyły się warsztaty ekologiczne „O tym, jak chronić powietrze", realizowane w ramach zintegrowanego projektu LIFE – „Śląskie. Przywracamy Błękit". To, warto dodać, największy w Europie projekt ochrony powietrza, obejmujący swoim zasięgiem całe województwo śląskie. Jego głównym założeniem jest działalność edukacyjna prowadzona wśród dzieci i dorosłych mieszkańców. Realizacja projektu rozpoczęła się 1 stycznia 2022 roku i potrwa do 31 grudnia 2027 roku.

Warsztaty ekologiczne, w których uczestniczyli uczniowie klas I-IV, zostały przeprowadzone przez ekodoradcę subregionalnego Ewę Chojnacką. Uczniowie podczas tych zajęć uświadomili sobie, jak ważne jest to, czym oddychamy i co rozumiemy pod pojęciem czystego powietrza. Prowadząca zajęcia poruszyła temat smogu i tego, jak bardzo negatywnie wpływa on na nasze zdrowie i życie. Dzieci wspólnie ustaliły, co jest przyczyną zanieczyszczeń powietrza, którym oddychamy oraz jakie są ich skutki występowania tych zanieczyszczeń i jak można i należy im zapobiegać.

Uczniowie klas I i II obejrzały film edukacyjny, obserwowały doświadczenie i napełniały powietrzem baloniki. Ciekawa była dla nich bajka o „Chorym domku", na podstawie której trzeba było potem wykonać zadanie polegające na odpowiednim pokolorowaniu domów. Uczniowie klas III i IV również rozmawiali o ekologii, na temat czystego powietrza i segregacji śmieci. Na koniec zajęć wykonali wykreślankę, a z pozostałych liter utworzyli hasło.

Z obserwacji wynika, że uczniowie byli żywo zainteresowani zajęciami, zadawali mnóstwo pytań, na które pani Ewa odpowiadała z chęcią. Wykazały się też kreatywnością i znajomością problemu. Pod koniec warsztatów uczniom zostały wręczone dyplomy „Małego Ekologa". Wykonano też pamiątkowe wspólne zdjęcia.

Szkolny Konkurs Recytatorski „Z poezją na ty"

Pod patronatem wójt gminy Urszuli Bujak w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Konieczkach odbyły się uczniowskie zmagania recytatorskie. Kto z przekazywaniem pełni emocji ukrytych w poezji poradził sobie najlepiej?

Konkursy recytatorskie są w szkole prawdziwym świętem artystycznym. Recytacja to świetny sposób na upowszechnianie kultury żywego słowa. Mieli okazję przekonać się o tym uczestnicy kolejnej edycji Szkolnego Konkursu Recytatorskiego „Z poezją na ty", który odbył się 23 lutego w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Konieczkach. Patronat nad tym ważnym szkolnym wydarzeniem zgodziła się objąć wójt gminy Panki Urszuli Bujak.

Główne cele tego rodzaju konkursów to z zasady popularyzacja literatury wśród młodych odbiorców, kształtowanie wrażliwości literacko-językowej oraz szlifowanie umiejętności recytowania, czy też ogólniej: wypowiadania się w sposób przekonujący i publicznie. Każdy z tych celów ma znaczenie we wszechstronnym rozwoju młodych ludzi i przygotowywaniu ich do zajmowania się sprawami, z jakimi zetkną się z pewnością w swojej przyszłości. Dobór repertuaru był bardzo interesujący i urozmaicony. Można było wysłuchać znanych i mniej znanych utworów poetyckich i prozatorskich wielu autorów, między innymi: W. Chotomskiej, M.Konopnickiej, A.Mickiewicza, L. Ballerinie-go czy A. Hodgeson. Teksty wygłoszone przez młodych recytatorów zachwyciły szkolne jury. Recytacje były na bardzo wysokim poziomie, a jury konkursowe musiało wybrać te najlepsze – co oczywiście nie było łatwe. Ostatecznie jednak przyznano lokaty w konkursie. W kategorii klas I-III pierwsze miejsce zajęła Marcelina Drogowska, a w kategorii klas IV-VI – Roksana Myślińska.

Nagrodzeni uczniowie, dzięki hojności pani wójt, otrzymali pięknie wydane tomiki poezji, zaś wszyscy uczestnicy konkursu odebrali dyplomy, które wręczyła im pani dyrektor wspólnie z panią wójt. Podziękowania za solidną pracę otrzymało również jury. A my dodatkowo gratulujemy wszystkim uczestnikom i organizatorom – i zachęcamy, by organizować i uczestniczyć w takich konkursach, a ich wynikami dzielić się z wszystkimi, angażując do tego media.

Koncert walentynkowy za nami

Choć święto zakochanych dopiero 14 lutego, to w ostatnią niedzielę, 12 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury we Wręczycy Wielkiej odbył się Koncert Walentynkowy „Miłość niejedno ma imię". Sala wypełniła się po brzegi, a zainteresowanie koncertem było tak duże, że biletów brakło dwa tygodnie przed koncertem.

Dziecięco - Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Wręczycy Wielkiej pod batutą Bartłomieja Piety zagrała muzyczne klasyki o miłości. Na scenie zaprezentowali się soliści: Agata Widera-Burda, Grzegorz Rogut, Michał Kiepura, Anna Chybalska, Marta Kijas, Kacper Męcka, Mateusz Łopat, Anna Majchrzak oraz Chór CON AMORE.

Koncert rozpoczęła Dyrektor GOK Agnieszka Brodziak, która wraz z Wójtem Tomaszem Osińskim oraz swoją Zastępcą Marleną Marciniec, przywitała zgromadzonych gości w tym: Posła na Sejm Rzeczpospolitej Polskiej, Sekretarza Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Szymona Giżyńskiego wraz z małżonką, Starostę Henryka Kiepurę, Wicestarostę Zdzisławę Kall, Przewodniczącego Rady Gminy Wręczyca Wielka Marka Purbanta, Zastępcę Wójta Gminy Wręczyca Wielka Bogusława Głąba, Sekretarz Magdalenę Kasprzak, Skarbnik Barbarę Jezior oraz wszystkich przybyłych na koncert gości.

Koncert obfitował w brawurowe wykonania, gromkie brawa, chwile wzruszeń oraz piękne opowieści o miłości. Soliści wykonali znane utwory takie jak: ,,Niech żyje bal", „My way", ,,Upiór w operze" ,,Time of my life", podczas którego Paweł Maźniak i Marta Szymanek – Pilarczyk wykonali taniec bohaterów z filmu Dirty Dancing. Brawurowe wykonanie ,,Bohemian Rhapsody" przez Agatę Widera-Burdę oraz Grzegorza Roguta i Michała Kiepurę przy udziale chóru Con Amore zachwyciło wszystkich uczestników koncertu.

Na koniec koncertu Wójt Gminy Tomasz Osiński podziękował wszystkim wykonawcom, za pracę jaką włożyli w przygotowanie tego pięknego widowiska. Dziękujemy, gratulujemy i czekamy na kolejne wydarzenia.

Teatr po godzinach z owacjami na stojąco

W niedzielę, 19 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury we Wręczycy Wielkiej odbyła się premiera spektaklu „Żabusia" na podstawie dramatu Gabrieli Zapolskiej, przygotowanego przez „Teatr po godzinach". Przedstawienie, które wystawili członkowie grupy teatralnej zgromadziło pełną salę widzów i zostało przyjęte niezwykle ciepło i owacyjnie.

Na scenie talent aktorski zaprezentowali: Daria Kulej, Paulina Sztolcman - Dederko, Mirosław Chłąd, Anita Mazik, Rafał Kandora, Daniel Mańczyk, Damian Banasiak, Mirosław Tukaj, Agnieszka Maj oraz Agnieszka Brodziak, która również odpowiadała za reżyserię i adaptację scenariusza. Podczas spektaklu w fabułę wpleciono jeden z najbardziej ekspresyjnych tańców - tango w wykonaniu Marty Szymanek – Pilarczyk i Pawła Maźniaka.

Wypełniona po brzegi widownia, nagrodziła widowisko gromkimi oklaskami na stojąco. Dyrektor GOK Agnieszka Brodziak, powiedziała:

- Serdecznie dziękuję za tak wspaniałe przyjęcie. Sala po raz kolejny jest tak wypełniona, że serce moje jako Dyrektora naprawdę rośnie i się raduje. Dziękuję Państwu serdecznie za przybycie i ten wspólny wieczór.

- Wspaniałe przedsięwzięcie, świetna sztuka, doskonała gra aktorska. Cieszę się, że po latach teatr wrócił na deski wręczyckiego ośrodka kultury. Cały zespół „Teatr po godzinach" w realizację tego przedsięwzięcia włożył ogrom pracy i wysiłku. Wszyscy wykonali świetną robotę, oprócz wspaniale odegranych ról zespól zaangażowany w przedsięwzięcie zgromadził potrzebne rekwizyty, dekoracje oraz potrzebne stroje, dopasowali oprawę muzyczną. Już nie mogę się doczekać kolejnych cudownych spektakli. Gratuluję wspaniałego występu – mówił Wójt Gminy Tomasz Osiński.

Dyrektor Brodziak zapowiedziała, że w zawiązku z faktem, że nie wszyscy chętni zmieścili się na widowni, a zainteresowanie „Żabusią" jest ogromne, kolejny spektakl będzie miał miejsce 1 kwietnia o godz.18.00.

Serdecznie zapraszamy na kolejne wydarzenia w Gminnym Ośrodku Kultury we Wręczycy Wielkiej!

Spotkanie z mieszkańcami w Szarlejce

15 lutego w Szarlejce odbyło się spotkanie z Mieszkańcami poświęcone kwestii prowadzonego przez Urząd Gminy Wręczyca Wielka postępowania administracyjnego dotyczącego wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach pn.: „Zbieranie i przetwarzanie (odzysk) odpadów innych niż niebezpieczne w mobilnej instalacji na działkach o nr ewid. 692/2 i 693/2 obręb Szarlejka, gm. Wręczyca Wielka".

Celem spotkania było zaznajomienie Mieszkańców z kolejnym etapem procedowania w zakresie w/w inwestycji oraz zapewnienie przejrzystości i transparentności tego postępowania. Mieszkańcy stanowią bardzo istotny i najliczniejszy element opiniotwórczy, w związku z tym serdeczne dziękujemy za tak dużą frekwencję i liczymy na dalszą współpracę.

Mieszkańcy na zebraniu mieli możliwość zadawania pytań obecnemu na zebraniu przedstawicielowi inwestora, który wysłuchał zgłaszane obawy oraz wątpliwości.

Reprezentujący inwestora udzielił także odpowiedzi na pytania zadawane przez przedstawicieli Urzędu Gminy. Część wyjaśnień zostanie złożona na piśmie i podlegać będzie weryfikacji i ocenie w procesie wydawania decyzji administracyjnej.

Planowane są kolejne zebrania, dodatkowo Wójt Gminy Tomasz Osiński zorganizuje konsultacje społeczne w trybie ustawy udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska.

Dziękujemy mieszkańcom za liczne przybycie i aktywny udział w spotkaniu.

Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej" edycja 2023

Wójt Gminy Wręczyca Wielka Tomasz Osiński informuje o ponownym przystąpieniu gminy do realizacji Programu „ASYSTENT OSOBISTY OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ" Edycja 2023 – finansowanego ze środków FUNDUSZU SOLIDARNOŚCIOWEGO

Całkowita wartość Programu wynosi 189 800,58 zł.

Program jest w 100% finansowany ze środków Funduszu Solidarnościowego.

Głównym celem Programu jest wprowadzenie usługi asystencji osobistej jako formy ogólnodostępnego wsparcia w wykonywaniu codziennych czynności oraz funkcjonowaniu w życiu społecznym, których adresatami są:

1. dzieci do 16 roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji oraz

2. osoby niepełnosprawne posiadające orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności albo traktowane na równi z orzeczeniami wymienionymi zgodnie z art. 5 i art. 62 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych albo orzeczenie równoważne do wyżej wymienionego.

Usługi asystenta w szczególności polegają w szczególności na pomocy asystenta w:

1. wykonywaniu przez uczestnika czynności dnia codziennego;

2. wyjściu, powrocie lub dojazdach z uczestnikiem w wybrane przez uczestnika miejsce,

3. załatwianiu przez uczestnika spraw urzędowych,

4. korzystaniu przez uczestnika dóbr kultury (np. muzeum, teatr, kino, galerie sztuki, wystawy),

5. zaprowadzaniu i odbieraniu dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności do placówki oświatowej.

Uczestnik Programu nie płaci za usługi asystenta.

W obecnym Programie – Edycja 2023 w trakcie realizacji usług asystencji osobistej nie mogą być świadczone usługi opiekuńcze ani specjalistyczne usługi opiekuńcze, o których mowa w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, inne usługi finansowane w ramach Funduszu lub usługi obejmujące analogiczne wsparcie, finansowane ze środków publicznych.

Więcej informacji na stronie gminy.

WÓJT GMINY TOMASZ OSIŃSKI INFORMUJE

W lutym Gmina Wręczyca Wielka złożyła wniosek na zadania remontowe dróg w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na rok 2023 na następujące drogi:

560066 S -Ul. Jesienna w miejscowości Piła Druga
560046S - droga łącząca miejscowości Bieżeń i Puszczew
560036S - miejscowość Wydra
560063S - miejscowość Wydra
560078S - ul. Cmentarna w miejscowości Truskolasy
560077S – ul. Słowackiego w miejscowości Truskolasy
560052S- miejscowość Węglowice
560052S- miejscowość Węglowice
560031S – ul. Strażacka w miejscowości Kalej
560064S – miejscowość Golce

Łączna wnioskowana kwota to 3 657 000,00zł .

Dodatkowo Wójt Gminy Wręczyca Wielka Tomasz Osiński podpisał dwa wnioski o pozyskanie środków finansowych z budżetu Województwa Śląskiego na podstawie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych na drogi dojazdowe do gruntów rolnych. W lutym odbyła się wizja w terenie w sprawie oceny celowości robót – ocena była pozytywna.

Wnioski dotyczyły:

Budowy drogi gminnej nr 560024S – ulica Nadrzeczna w miejscowości Grodzisko

Budowy drogi gminnej, ulicy Leśnej w miejscowości Borowe, oznaczona nr ewid. dr-348

Obecnie oczekujemy na rozstrzygnięcia naborów.

Nowa dyrektor GOPS

Podczas sesji Rady Gminy Wręczyca Wielka Wójt Gminy Tomasz Osiński oraz Przewodniczący Rady Marek Prubant przywitali nową Dyrektor Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

28 lutego Monika Mańczyk objęła stanowisko Dyrektora GOPS we Wręczycy Wielkiej. Wójt wraz z Przewodniczącym życzyli sukcesów zawodowych, wytrwałości oraz satysfakcji z codziennej pracy.

Monika Mańczyk wcześniej pracowała na stanowisku Zastępcy Dyrektora w Gminnym Ośrodku Pomocy i z ośrodkiem związana jest od wielu lat.

- Mam doświadczenie w tej pracy, ale również znam charakterystykę i zakres powierzonych zadań. Zależy mi na budowaniu pozytywnego wizerunku ośrodka, poprzez działania pomocowe dla dobra i potrzeb mieszkańców. Liczę na współpracę. Dziękuję za tak miłe powitanie – mówi obecna Dyrektor.

Pani Monika Mańczyk zastąpiła na tym stanowisku Panią Janinę Klubę, która przeszła na emeryturę.

Wieloletnia dyrektor GOPS przeszła na emeryturę

We wtorek, 21 lutego br., podczas połączonych Komisji Rady Gminy Wręczyca Wielka, Wójt Tomasz Osiński wraz z Przewodniczącym Rady Gminy Markiem Prubantem, Przewodniczącym Komisji Budżetowej Januszem Ogłazą, Przewodniczącym Komisji Polityki Społecznej Pawłem Kocikiem, Kierownikami Referatów i Radnymi podziękowali Pani Janinie Klubie - wieloletniej Dyrektor Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, która przechodzi na zasłużoną emeryturę.

Podczas wręczania kwiatów oraz graweru z podziękowaniami nie obyło się bez wzruszeń. Pani Janina Kluba – wieloletnia Dyrektor GOPS we Wręczycy Wielkiej powierzone jej stanowisko sprawowała ponad 40 lat. Zadania wypełniała sumiennie i z wielkim oddaniem. Stworzyła zespół pracowników, który z ogromną empatią dla podopiecznych wypełniał swoje obowiązki.

Dziękując Dyrektor za wiele lat sumiennej pracy, życzymy twórczych sił i aktywności do ich urzeczywistnienia, pogody ducha, a przede wszystkim dobrego zdrowia.

Budują bezpieczny chodnik przy drodze krajowej

Mieszkańcy Kleśnisk i Parzymiech będą wkrótce bezpiecznie chodzić pieszo trasą drogi krajowej nr 42. Trwają roboty budowlane przy chodniku wzdłuż tej jezdni.

Długo było sytuacją szczególną, że przy drodze tej kategorii – drodze krajowej – mimo przebiegania jej przez dość gęsto zabudowane obszary tutejszych wsi nie było bezpiecznego chodnika dla pieszych. Lokalna społeczność od szeregu lat zgłaszała potrzebę budowy takiego chodnika. Przebieg drogi nie sprzyja poczuciu bezpieczeństwa i chyba tylko umiarkowane natężenie ruchu – jak na drogę tej kategorii – umożliwiło uniknięcie tutaj jakiejś czarnej serii tragicznych wypadków.

Te statystyki, jakkolwiek pozytywne w wymiarze obiektywnym, stały też jednak długo na przeszkodzie wykonaniu oczekiwanego chodnika. Miejsc w Polsce, gdzie należy przeprowadzić tego rodzaju inwestycje, jest sporo. Drogowcy mają rankingi takich miejsc niebezpiecznych i teoretycznie przynajmniej kierują się nimi, gdy wybierają, gdzie chodnik powstanie w pierwszej kolejności, a gdzie trzeba będzie na niego czekać.

W apelowaniu o budowę tego chodnika wspierała też mieszkańców tutejsza gmina. Urzędnicy z Lipia uzasadniali od dawna potrzebę wykonania chodnika właśnie względami bezpieczeństwa, korzystaniem z drogi przez dzieci i dużym ruchem pieszych na pewnych odcinkach DK42. Istotne było to też to, że gmina zgłosiła gotowość częściowego współuczestniczenia w kosztach inwestycji. Ostatecznie więc, po dłuższym oczekiwaniu, budowa chodnika została przesądzona. I roboty w terenie już są realizowane w ramach zadania państwowej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Gdy już się za to zadanie zabrano, to od razu solidnie. Chodnik będzie tu wybudowany na odcinku aż trzech kilometrów. Do tego będzie konstrukcją spełniającą aktualne wymagania. Bo dziś przy drogach tej kategorii nie buduje się wąskich „chodniczków", jak przed laty, ale od razu chodniki solidne, szerokie i bezpieczne. Ten przy drodze krajowej przebiegającej przez Kleśniska i Parzymiechy będzie mieć szerokość 2,5 metra. Korzystanie z niego będzie bezpieczne. Piesi będą mogli się wygodnie przemieszczać już bez potrzeby schodzenia na pobocze, częściowo będące zapuszczonym przez lata rowem przydrożnym.

Zadanie nie jest tanie. Inwestycje przy drogach tej kategorii muszą spełniać określone parametry. Chodnik będzie więc kosztować 11,5 miliona złotych. Dziesięć procent – 1,15 miliona – dokłada do zadania z własnego budżetu gmina Lipie. Większość stanowią środki własne Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Solidna inwestycja to chodnik, zatoki autobusowe, odpowiednie odwodnienie drogi. Ta infrastruktura ma szansę służyć przez lata.

R E K L A M A

Jeśli posiadasz
nieużytki rolne,
łąki, grunty ?

Skontaktuj się z nami
tel. 733020909

Chętnie
wydzierżawimy
je od Ciebie !

1 Hektar - 500 zł rocznie
powyżej 10 Hektarów
- 600 zł rocznie.

Krzepicki chór powstał i dał pierwszy koncert

Pomysł utworzenia chóru okazał się możliwy do zrealizowania. Krzepice mają więc własny zespół wokalny tego rodzaju. Chór dał już pierwszy koncert. Kultura lokalna rozwija się w różnych kierunkach dzięki zaangażowaniu miejscowych animatorów i dzięki woli uczestniczenia w życiu kulturalnym, którą naturalnie przejawiają ludzie. Nie każdemu człowiekowi wystarcza do poczucia spełnienia zaspokojenie potrzeb materialnych. Potrzeby duchowe to zaś często te, które wiążą się z obcowaniem ze sztuką. W niektórych przypadkach – także przez własne uczestnictwo w życiu artystycznym. Nie potrzeba do tego być pierwszej klasy zawodowcem. Wystarczy talent, chęci, gotowość do rozwijania się. I kluczowe wsparcie organizacyjne instytucji takiej, jak lokalny dom kultury. Bo z reguły trudno zebrać się ludziom samodzielnie – znacznie łatwiej, gdy jakaś powołana do tego placówka pomoże, zachęci, zapewni warunki. Chodzi tu nie tylko o odpowiedni lokal, ale i fachową opiekę człowieka zawodowo zajmującego się sztuką. Chór na przykład powinien mieć dyrygenta, by zespołowym wykonaniem utworów ktoś kierował i ułatwiał osiągnięcie pożądanego efektu artystycznego.

W Krzepicach pomysł zawiązania lokalnego, gminnego chóru pojawił się już wcześniej. Co ważne, nie poprzestano na idei, a rozpoczęto przygotowania do utworzenia takiego zespołu. Ogłoszono, że chór się tworzy. Gminny Ośrodek Kultury w Krzepicach mógł tu zapewnić odpowiednie warunki do prób kolektywu, który z zainteresowanych osób dało się zestawić. O tym, że jest to przedsięwzięcie możliwe do zrealizowania, świadczą przykłady z innych gmin. Nie każda ma swój chór – ale taki zespół działa na przykład po sąsiedzku w Lipiu, w gminie wiejskiej. Krzepice też mają teraz własny chór. I można zakładać, że wszyscy dołożą tu starań, by zespół ten rozwijać dalej. W końcu działalność domu kultury to nie tylko zadania pomyślane dla dzieci jako odbiorców kultury. To też oferta dla dorosłych, którzy chcą i mogą robić coś więcej poza siedzeniem w domu. Nie każdemu odpowiada na przykład śpiewanie w zespole ludowym koła gospodyń – oczywiście niczego takim zespołom nie ujmując, bo też robią świetną robotę. Po prostu niektórzy potrafiący i lubiący śpiewać mogą preferować nieco inny repertuar i styl. Dla nich właśnie chór może być najlepszą propozycją. I teraz lokalna kultura w Krzepicach ma dla chętnych i taką propozycję. Można dołączyć do zespołu lub po prostu korzystać z okazji do słuchania jego występów. Śpiew każdego chóru ma swój niewątpliwy, szczególny urok.

Po niezbędnych przygotowaniach Chór Gminnego Ośrodka Kultury w Krzepicach mógł się wreszcie zaprezentować publiczności podczas swego premierowego koncertu wykonanego w sali widowiskowej GOK w Krzepicach. Chórzyści, pod kierownictwem dyrygenta Pawła Bali, zaśpiewali na głosy tradycyjne polskie kolędy. Sprawdzony i znany wszystkim repertuar był dobrym wyborem na pierwszy występ. W aranżacji na chór brzmiał ciekawie. Pierwsze sceniczne kroki nowego chóru zostały więc nagrodzone gromkimi brawami publiczności. To na pewno zachęci chórzystów do pracy nad repertuarem i do kolejnych występów. Dziś zespół nie jest jeszcze nadzwyczaj liczny, ale można się spodziewać, że pierwsze występy i udane prezentacje zadziałają jak magnes. I do wspólnych ćwiczeń przystąpi jeszcze więcej osób. Tak to w każdym razie działa w przypadku podobnych inicjatyw kulturalnych: po pierwsze trzeba dać możliwość, po drugie – pokazać, że są efekty i że warto się zaangażować. Życzymy więc chórowi wielu sukcesów i przede wszystkim satysfakcji z ćwiczeń i występów.

Dzień kobiet z Fundacją Lar.go

Fundacja Lar. Go od lat wspiera działania sportowo - kulturalne w naszym powiecie, tym razem zadbała o Dzień Kobiet.

8 marca Koło Emerytów i Rencistów wraz z Fundacja Largo Razem Możemy Więcej i naszymi partnerami zorganizowała uroczysty Dzień Kobiet w Gminie Popów. Podczas spotkania były występy artystyczne zespołu tanecznego.

12 marca OSP Zajączki Drugie wraz z Fundacja Razem Możemy Więcej Lar. Go i partnerami zorganizowali dla ponad 120 kobiet występy kulturalno-muzyczny. Na scenie gościł częstochowski kwartet smyczkowy, a dobry humor zagwarantował występ kabaretowy. Mogliśmy obserwować pokaz taneczny podopiecznych szkoły tańca Dobrowolscy.

Moc gorących życzeń przekazał Minister Szymon Giżyński.

Ponownie udowodniliśmy, że Razem Możemy Więcej.

Dziękujemy za obecność!

Profesor Michał Zembala z gościnnym wykładem w Krzepicach

W Gminnym Ośrodku Kultury w Krzepicach ze specjalnym wykładem dla mieszkańców miasta i okolicy wystąpił profesor Michał Zembala

Profesor Michał Zembala jest kardiochirurgiem o ogromnej wiedzy i bardzo bogatym doświadczeniu zawodowym. Podczas pracy zasłynął dokonywaniem rekordowej liczby przeszczepów serca, dzięki czemu rekordowo duża liczba pacjentów odzyskała w ten sposób szansę na dalsze życie. Ta wyjątkowa wydajność przy stole operacyjnym w przypadku pana profesora zawsze szła też w parzy z doskonałymi efektami takich zabiegów i po prostu wysokimi szansami na kolejne lata życia dla chorych.

Prelegent i zarazem gość GOK-u w Krzepicach ma też związki z Krzepicami. Rodzina Zembalów jest bardzo zasłużona i znana w mieście. Dziadek kardiochirurga był osobą, która doprowadziła do wybudowania w Krzepicach gmachu domu kultury – tego samego, w którym właśnie teraz odbył się wykład jego wnuka. Ojca przedstawiać nikomu nie trzeba. Śp. profesor Marian Zembala był postacią wręcz kultową dla polskiej kardiochirurgii, porównywalną jedynie z śp. profesorem Zbigniewem Religą – z którym zresztą wspólnie stawiali milowe kroki na drodze rozwoju polskiej kardiochirurgii. Powołanie lekarza odziedziczył po ojcu syn – profesor Michał Zembala.

Wykład profesora Michała Zembali poświęcony był tematyce nowoczesnych metod leczenia chorób serca metodami operacyjnymi. Nowoczesna medycyna radzi sobie dziś z chorobami serca i naczyń znacznie lepiej niż choćby na przełomie wieków. Nowoczesne metody pozwalają na leczenie mniej inwazyjne, ułatwiają szybszą rekonwalescencję i są z wielu powodów po prostu lepsze niż metody stare. Co warto podkreślić, także te nowoczesne metody są dziś z powodzeniem stosowane w polskich szpitalach. W ostatnich latach nie trzeba więc już sięgać po to, co było mniej skuteczne, ale za to bardziej dla pacjenta ryzykowne i uciążliwe.

Tematyka wykładu była skupiona na dwóch poważnych schorzeniach. To z jednej strony choroba wieńcowa, z drugiej – choroby zastawek serca. Zabiegi operacyjne z tych dwóch powodów dotyczą wielu pacjentów w kraju. Wielu też choruje na takie choroby. Po wykładzie profesor Zembala zgodził się odpowiedzieć też na szereg pytań indywidualnie zadawanych przez obecnych w sali słuchaczy. Na pewno wielu skorzystało z tej szansy z zadowoleniem.

Wirtualnie zwiedzili kawał świata

Nie „palcem po mapie”, nie poprzez oglądanie filmów czy zdjęć, ale oglądając wyjątkowe miejsca w taki sposób, jakby się tam rzeczywiście było – tak uczniowie szkoły w Ostrowach nad Okszą, dzięki wirtualnej rzeczywistości, zwiedzili ładny kawał świata.

Taką wirtualną podróż umożliwiają dziś odpowiednie urządzenia, reprezentujące współczesną, zaawansowaną technologię. Chodzi dokładnie o okulary VR (virtual reality). Oglądanie świata przy pomocy wirtualnych okularów ma ogromną przewagę nad oglądaniem zdjęć czy nawet zwykłych filmów. Bo zdjęcia czy filmy widzi się na ekranie, więc stoi się tak jakby obok tego, co jest wyświetlane. Dzięki okularom wirtualnym można znaleźć się dosłownie w środku sceny, która jest wyświetlana – to znaczy takie miejsce widzi się nie tylko przed sobą na płaskim ekranie, ale wszędzie dookoła siebie. To niezwykłe doświadczenie. W zasadzie ogląda się takie wirtualnie odwiedzane miejsca w taki sposób, jakby się tam rzeczywiście stało i rozglądało dookoła. W szkole podkreślają, że do oglądania trójwymiarowej wirtualnej rzeczywistości trzeba się było nieco przyzwyczaić – ale zajęcia z możliwością zwiedzania świata w ten sposób po prostu zachwyciły uczniów. I trudno się dziwić.

Ktoś mógłby pomyśleć, że tak zaawansowana technika to coś trudno dostępnego w warunkach szkolnych. Ale okazuje się, że wcale nie – teraz, gdy polskie szkoły się zmieniają i zwłaszcza wtedy, gdy z takich okazji potrafią korzystać. Wirtualne podróże po świecie odbyły się w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Ostrowach nad Okszą po prostu w ramach koła informatycznego, na które uczęszczają zainteresowani uczniowie klas IV i V. W szkole realizowany jest program grantowy Centrum Mistrzostwa Informatycznego. Zajęcia prowadzi Magdalena Kasprzyk. Szkoła zakupiła 8 sztuk wirtualnych okularów. Tu pomógł znany już rządowy program Laboratoria Przyszłości, w ramach którego szkoły uzyskują dużo naprawdę ciekawego wyposażenia i przydatnych pomocy naukowych.

Na koniec wypada dodać, co tak właściwie wirtualnie zwiedzili uczniowie z Ostrów nad Okszą. Wirtualnie odbyli podróż do Stanów Zjednoczonych, gdzie znaleźli się pod słynną Statuą Wolności, a także w majestatycznym Wielkim Kanionie Kolorado. Wirtualna rzeczywistość pozwoliła też błyskawicznie znaleźć się z zupełnie innej strony naszej planety. Młodzi wirtualni podróżnicy znaleźli się w Chinach, gdzie obejrzeli sobie Chiński Mur. Potem wskoczyli też do oceanu, gdzie spotkali się z rekinami. W Wirtualnej rzeczywistości, dającej złudzenie realnej obecności w danym miejscu, takie spotkanie z rekinami po prostu musiało być emocjonujące.

R E K L A M A

Czytelnia okazała się strzałem w dziesiątkę

Pomysłowo urządzone miejsce w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Miedźnie spotkało się z dobrym przyjęciem wśród uczniów.

Czytelnie są zwykle w bibliotekach publicznych, zwłaszcza w tych większych, a także w bibliotekach uniwersyteckich i naukowych. Czytelnie w bibliotekach szkolnych, zwłaszcza w szkołach podstawowych, nie są tak oczywiste i czasem tę rolę spełnia po prostu jakiś fotel ze stolikiem. Rzadko ktoś z takiego miejsca korzysta. Bo najczęściej tak to działa, że uczeń książkę wypożycza, zabiera do domu. Ale żeby siedzieć w czytelni? Żeby się tam jeszcze z kimś spotykać? To zdecydowanie rzadkość. Zresztą młodzi ludzie zawsze preferowali jakieś inne aktywności – kiedyś spędzanie czasu na świeżym powietrzu z rówieśnikami, dziś może bardziej siedzenie z ekranem w ręku i spędzanie czasu w internecie. Tymczasem w szkole w Miedźnie stała się rzecz na swój sposób niezwykła. Urządzona tam czytelnia pełna jest uczniów. Jak to możliwe?

Przede wszystkim za sukcesem stoi dobry pomysł. Tradycyjna czytelnia, taka duża, kojarzy się z rzędami stołów z lampami i krzeseł. Kojarzy się – krótko mówiąc – z pracą umysłową. Dzieci mają tej pracy dość na lekcjach. Żeby w czasie przerw chciały zajrzeć do czytelni, potrzeba było sprawić, by to miejsce kojarzyło się z relaksem. Owszem, stolik i krzesełko też się tu znajdzie, bo czasem trzeba coś wynotować. Ale przede wszystkim w szkolnej czytelni znalazł się miękki fotel, wygodna ławka, miękkie obicie ściany, do tego niebanalnie urządzony wystrój i książki za niewielkich półkach, zachęcające do tego, by po nie sięgać. Miejsce kojarzy się z nowością, elegancją, wygodą. Nic dziwnego, że ktoś z uczniów chce tu przyjść w czasie przerwy. Nawet jeśli w praktyce potem nie czyta, ale spotyka się i rozmawia z rówieśnikami, to odbywa się to nie gdzieś w ciemnym kącie szkoły, ale wśród książek. Już samo to buduje dobre skojarzenia – i to na pewno zaowocuje. A przecież każdy może tu przychodzić po prostu poczytać w czasie przerwy.

Powstanie szkolnej czytelni w takiej formie, która zachęca, by miejsce to odwiedzać, to zasługa rady rodziców i grona osób przekonanych do tej idei. To ci dorośli zaangażowali się w projekt i wykonanie czytelni w szkole i sprawili, że uczniowie bardzo chętnie spędzają tam przerwy.

HALOWA PIŁKA NOŻNA

Antra Kłobuck mistrzem Amatorskiej Halowej Ligi Piłki Nożnej

W powracającej po dwuletniej przerwie XV edycji Amatorskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej w Kłobucku, w piątkowe wieczory, w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 systemem „każdy z każdym" rywalizowało 11 amatorskich piłkarskich drużyn. W ostatniej X kolejce tytuł mistrzowski wygrywając 4:2 ze ZIB-em Bernat Miedźno przypieczętowała Antra Kłobuck.

Przed ostatnią X kolejką szansę na końcowy sukces posiadały jeszcze trzy drużyny tj. prowadząca w tabeli Antra Kłobuck oraz Młode Lwy i Seven Kłobuck. Niemniej zarówno Młode Lwy, jak również Seven musiały swoje spotkania wygrać i liczyć na potknięcie (porażkę) Antry w ostatnim pojedynku halowej ligi z ZIB-em Bernat Miedźno. Ostatecznie podopieczni Łukasza Skwary (którym ostatecznie przed ostatnim meczem do mistrzostwa wystarczał remis) nie kalkulowali tylko po golach Pawła Jankowskiego, Przemysława Kuliga, najlepszego strzelca ligi Cezarego Tomzińskiego i samobójczym golu pewnie 4:2 (1:0) wygrali z ZIB-em, dla którego celnie strzelali znani nie tylko z ligowych boisk regionu częstochowskiego „wiecznie młody" Łukasz Pietrasiński (łącznie 12 goli) i Rafał Psonka. Wcześniej najwięcej emocji dostarczyło spotkanie, w którym debiutujące w halowej lidze Młode Lwy 2:2 (1:1) zremisowały z ZI-ART-em Łobodno. Najprawdopodobniej bramkarską interwencję halowej ligi na kilkadziesiąt sekund przed zakończeniem pojedynku zaliczył ...Dawid Błaszczykowski Młode Lwy), który znakomitą paradą przerzucił zmierzającą do bramki piłkę przerzucając ją nad poprzeczkę. Chwilę wcześniej grający w polu Dawid Błaszczykowski z konieczności wszedł do bramki zastępując kontuzjowanego bramkarza Piotra Toporka. Bez jakiejkolwiek zdobyczy punktowej halową ligę zakończył kolejny debiutant tj. młodzieżowy Wild Ducks FC. Pomimo, że halowa liga w Kłobucku ma w nazwie przedrostek amatorska, w uczestniczących drużynach występowali ciągle czynni zawodniczy (w tym czołowi strzelcy klasy okręgowej czy IV ligi) tj. Adrian Jura (Znicz) czy Tomasz Pasieka i Cezary Tomziński (obaj KS Panki) lub byli piłkarze (nawet z ekstraklasową czy I i II-ligową przeszłością) tzn. 41-letni Adrian Klepczyński (ZIB Bernat)-149 ekstraklasowych występów, Artur Lenartowski (ZIB Bernat)-80 ekstraklasowych występów, Paweł Kowalczyk, Konrad Gerega i Arkadiusz Hyrra (Młode Wilki), Jacek Rokosa (Koral), Kamil Suliński (Antra) czy wreszcie posiadający występy w młodzieżowej Reprezentacji Polski Robert Brzęczek (Młode Lwy).

Podczas uroczystego podsumowania ALHPN-u wszystkie uczestniczące drużyny otrzymały pamiątkowe puchary i piłki, trzy najlepsze medale, a triumfatorzy klasyfikacji indywidualnych statuetki oraz nagrody rzeczowe, które wręczali Burmistrz Kłobucka Jerzy zakrzewski wraz z organizatorami tegorocznej XV edycji halowej ligi tj. Januszem i Markiem Palutkiewiczami, Arturem Ziętalem i Maciejem Zielonką. W klasyfikacji strzelców ponownie bezkonkurencyjny okazał się z dorobkiem 27 bramek Cezary Tomziński (Antra Kłobuck/Amator Golce) wyprzedzając zdobywcę 18 goli Tomasza Pasiekę (Lewar Panki/KS Panki) oraz strzelca 14 bramek Adriana Jurę (ZI-ART Łobodno/Znicz Kłobuck).

Klasyfikacja końcowa: 1. Antra Kłobuck (Bartosz Ciszewski-br, Cezary Tomziński, Sebastian Kotyl, Kamil Suliński, Przemysław Kulig, Krzysztof Chudy, Paweł Jankowski, Bartosz Kardas, Kamil Skowronek, Marcin Nowak; opiekun: Łukasz Skwara), 2. Młode Lwy, 3. Seven Kłobuck, 4. Koral Kłobuck, 5. ZI-ART Łobodno, 6. ZIB Bernat Miedźno, 7. URB Jankowski, 8. Nice-Haft, 9. Lewar Panki, 10. FC Valkielona, 11. Wild Ducks FC.

Klasyfikacje indywidualne (MVP-zawodnicy zrzeszeni): Adrian Jura (ZI-ART Łobodno/Znicz Kłobuck); (MVP-zawodnicy niezrzeszeni): Jacek Rokosa (Koral Kłobuck); (najlepszy bramkarz): Mirosław Szewczyk (Koral Kłobuck); (najlepszy strzelec): Cezary Tomziński (Antra Kłobuck)-27 bramek.

SPORTY WALKI

Gala MMA Husaria Fight Night w Kłobucku

W sobotę 25 marca po raz pierwszy w historii na terenie powiatu kłobuckiego odbędzie się Gala Sportów Walki Husaria Fight Night. Podczas odbywającej się pod patronatem Burmistrza Kłobucka Jerzego Zakrzewskiego w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Kłobucku Gali MMA Husaria Fight Night widzowie będą mogli obejrzeć 12 walk. W ramach gali MMA odbędzie się m.in. pojedynek Taekwon-do ITF w wykonaniu zawodników Wojownika Kłobuck Huberta Gloca i Alexa Tukaja. Na Gali zobaczymy również znanego zawodnika organizacji FEN, który swoją przygodę ze sportami walki rozpoczynał także od taekwon-do, czyli Mateusza Głąba. Serdecznie zapraszamy kibiców i zawodników, a zwłaszcza fanów sportów walki na niecodzienne sportowe wydarzenie w naszym powiecie!!! ***SW***

LEKKA ATLETYKA

Trzy srebrne medale Antoniego Dądeli

Mieszkający w Krzepicach, a reprezentujący biegowe barwy LKS-u Victorii Olesno (woj. opolskie) Antoni Dądela podczas rozgrywanych w Toruniu 32 Halowych Mistrzostw Polski w Lekkiej Atletyce Masters wywalczył potrójne wicemistrzostwo Polski w biegach na 200 (31,35), 400 (1:16,52) oraz 800 (3:09,97) metrów w kategorii wiekowej M70. Jednocześnie jeden z twórców Biegu „Krzepkich" w Krzepicach będzie reprezentować Polskę podczas odbywających się również w Toruniu 26 marca 9 Halowych Mistrzostwach Świata w Lekkiej Atletyce Masters.

PIŁKA NOŻNA

Liswarta czy Znicz z „przechodnim" Pucharem Miast Targowych ...

W najbliższy weekend (18-19.03) na piłkarskie boiska powracają piłkarze najwyższej seniorskiej klasy rozgrywkowej w regionie częstochowskim, czyli częstochowsko-lublinieckiej klasy okręgowej. Zdecydowanym faworytem do IV-ligowego awansu są zajmujący po piłkarskiej jesieni pozycję lidera piłkarze Znicza Kłobuck.

Podopieczni Adriana Pluty posiadają siedmiopunktową przewagę nad drugimi w tabeli Zielonymi Żarki, a ponadto spośród dotychczasowych 15 meczy trzynaście wygrali, ponosząc zaledwie dwie porażki (w IV kolejce, na wyjeździe 1:3 z Amatorem Golce oraz w X kolejce, na własnym boisku 1:2 z Lotnikiem Kościelec). Piąte miejsce po rundzie jesiennej zajmuje Liswarta Krzepice, a siódme Klub Sportowe Panki, a więc kolejni przedstawiciele powiatu kłobuckiego, którzy do piłkarskiej wiosny przystąpią pod kierunkiem nowych szkoleniowców. Z jakim skutkiem zobaczymy...W Liswarcie Krzepice Andrzeja Wróblewskiego zastąpił ostatnio związany w roli asystenta Pawła Ściebury w IV-ligowym RKS-ie Radomsko Tomasz Juszczyk. Natomiast w Klubie Sportowym Panki następcą Adriana Pasieki (został szkoleniowcem IV-ligowej Victorii Częstochowa) jest ostatnio prowadzący Amatora Golce Marcin Zalewski. „Wymuszona" trenerska zmiana nastąpiła również w Amatorze Golce, który zajmuje w tabeli klasy okręgowej 11 miejsce. Do Amatora z A klasowej Pogoni 1947 Kłomnice powrócił dobrze znany w Golcach Tomasz Czok.

Na wiosnę nie powinno zabraknąć piłkarskich w prowadzonej, w sezonie 2022/2023 przez Podokręg Piłki Nożnej w Lublińcu częstochowsko-lublinieckiej klasie okręgowej. Z pewnością będzie trwała zacięta rywalizacja zarówno o czołowe miejsca w tzw. górnej części tabeli okręgówki, a zwłaszcza o uniknięcie degradacji do A klasy (klasę okręgową opuszczą w tegorocznym sezonie co najmniej cztery ostatnie drużyny).

Prognostykiem tychże piłkarskich emocji niech będzie fakt, że zajmujący dziesiąte miejsce z dorobkiem 21 punktów Lot Konopiska traci zaledwie pięć punktów do trzeciego w tabeli MLKS-u Woźniki. W najtrudniejszej sytuacji znajdują się piłkarze zajmującego ostatnie, czyli 16 miejsce w tabeli beniaminka Sparty Lubliniec, która jesienią zgromadziła zaledwie pięć punktów (jedna wygrana 3:1 z Wartą Mstów w XI kolejce). Efektem powyższej sytuacji była zmiana na trenerskiej ławce pod koniec rundy jesiennej, na której Andrzeja Lewandowskiego zastąpił posiadający 19-letnie doświadczenie w pracy trenerskiej oraz licencję UEFA A 45-letni Michał Budny (w przeszłości m.in. asystent Andrzeja Orzeszka w II-ligowej Polonii Bytom czy w III-ligowym MKS-ie Kluczbork, a ponadto szkoleniowiec Gwarka Tarnowskie Góry, Concordii Knurów, Orła Psary-Babienica, Piasta Ożarowice, MLKS-u Woźniki-awans do IV ligi, Czarnych Starcza czy ostatnio A klasowego Śląska Koszęcin) Trenerskie rozady nastąpiły również w zajmujących piętnaste, czyli przedostatnie miejsce w tabeli okręgówki Czarnych Starcza, gdzie następcą Ireneusza Adamskiego (wcześniej m.in. Warta Kamieńskie Młyny czy Unia Kalety) został Krzysztof Budny (ostatnio Odra Miasteczko Śląskie) oraz Orle Kiedrzyn (14 miejsce), gdzie Dawida Krzętowskiego (został ... wiceprezesem ekstraklasowego Rakowa Częstochowa) zastąpił Jakub Ciekot. Już w najbliższej XVI kolejce, a zarazem inaugurującej rundę wiosenną sezonu 2022/2023 najciekawiej zapowiadają się derby powiatu kłobuckiego (o tzw. Puchar Miast Targowych pomiędzy Liswartą Krzepice, a prowadzącym w tabeli okręgówki Zniczem Kłobuck. Przypomnimy, że jesienią w Kłobucku, Znicz 2:0 pokonał Liswartę. W obydwu zespołach nastąpiły niewielkie zmiany kadrowe. Do Znicza dołączyli: Dominik Wawrzyniak (Amator Golce) oraz Bartosz Sitek i Dominik Sławuta (obaj RKS Raków Częstochowa), a ubył Mateusz Chobot (A klasowa Pilica Koniecpol). Z Liswartą związał się natomiast Jakub Kowalski (Skra II Częstochowa).

Pojedynek XVI kolejki pomiędzy Czarnymi Starcza, a wiceliderem Zielonymi Starcza został przełożony na środę 7 czerwca. Ponadto decyzją Komisji Dyscypliny ŚIZPN w rundzie wiosennej mecze Czarnych Starcza będą rozgrywane bez udziału publiczności (pokłosie niewłaściwego zachowania się kibiców ze Starczy podczas jesiennego spotkania ze Zniczem Kłobuck). W XVI kolejce zagrają (18.03-13.00): Warta Kamieńskie Młyny-Orzeł Kiedrzyn; (18.03-15.00): Liswarta Krzepice-Znicz Kłobuck, Lot Konopiska-MLKS Woźniki, Sparta Lubliniec-Skra II Częstochowa, Jedność Boronów-Lotnik Kościelec; (19.03-15.00): Klub Sportowy Panki-Warta Mstów, Sparta Szczekociny-Amator Golce).

Klasa Okręgowa (Runda Wiosenna) 2022/2023 MLKS Znicz Kłobuck (trener Adrian Pluta) Przybyli: Dominik Wawrzyniak (Amator Golce), Bartosz Sitek i Dominik Sławuta (obaj RKS Raków Częstochowa). Ubył: Mateusz Chobot (Pilica Koniecpol) Sparingi: RKS Raków Częstochowa (CLJ U-17) **1:6,** Victoria Częstochowa (IV) **2:5,** Lotnik Kościelec **(O) 4:0,** Orzeł Kiedrzyn (O) **7:2,** RKS Raków Częstochowa (U -17) **1:1**, Warta Działoszyn (O) **6:1. MGLKS Liswarta Krzepice (trener Tomasz Juszczyk) Przybyli: Tomasz Juszczyk (RKS Radomsko-trener),** Jakub Kowalski (Skra II Częstochowa) Ubył: Andrzej Wróblewski (trener) Klub Sportowy Panki (trener Marcin Zalewski) Przybyli: Cezary Tomziński i Oskar Bogus (obaj Amator Golce) Ubyli: Jakub Jędrzejczyk (Płomień Częstochowa), Bartłomiej Antczak (powrót po wypożyczeniu-Skra II Częstochowa), Mateusz Pasiuk (powrót po wypożyczeniu- Victoria Częstochowa Sparingi: KS Stradom Częstochowa (A) **1:0,** Unia Rędziny (IV) **1:2,** Liswarta Popów (A) **10:2,** Oksza Łobodno (A) **3:0,** Mechanik Kochcice (A) **6:0.** Amator Golce (trener Tomasz Czok) Przybyli: Tomasz Czok (Pogoń 1947 Kłomnice-trener), Alan Czok i Bartosz Michalski (Pogoń 1947 Kłomnice), Szymon Fyda (Victoria Częstochowa), Jan Kożuch (Lotnik Kościelec), Michał Wróblewski ? (wolny zawodnik) Ubyli: Cezary Tomziński i Oskar Bogus (obaj KS Panki), Dominik Wawrzyniak (Znicz Kłobuck), Krzysztof Głąb (Pogoń Kamyk), Dawid Tyklewicz i Krzysztof Wręczycki (obaj Oksza Łobodno). Sparingi: Czarni Starcza (O) 3:3, Unia Rędziny (IV) 3:11, Pogoń 1947 Kłomnice 3:3, Grom Miedźno (A) 6:1, Huragan Jezioro (A) 10:2.

Podokręg Piłki Nożnej w Lublińcu

Klasa Okręgowa (Grupa II) Częstochowa-Lubliniec

Tabela po rundzie jesiennej-sezon 2022/2023

	Drużyna	M	Pkt	Bramki
1.	***Znicz Kłobuck***	***15***	***39***	***53:11***
2.	Zieloni Żarki	15	32	24:13
3.	MLKS Woźniki	15	26	33:26
4.	Lotnik Kościelec (b)	15	26	25:15
5.	**Liswarta Krzepice**	**15**	**25**	**29:24**
6.	Skra II Częstochowa	15	25	34:18
7.	**Klub Sportowy Panki**	**15**	**24**	**23:23**
8.	Jedność Boronów	15	23	21:20
9.	Sparta Szczekociny	15	22	29:29
10.	Lot Konopiska	15	21	25:29
11.	Warta Kam. Młyny (b)	15	19	23:21
12.	**Amator Golce**	**15**	**19**	**33:48**
13.	Orzeł Kiedrzyn	15	14	26:32
14.	Warta Mstów	15	13	19:35
15.	Czarni Starcza	15	10	24:40
16.	Sparta Lubliniec (b)	15	5	22:59

Klasyfikacja strzelców: Maciej Wolski (Znicz Kłobuck) - 13 bramek

PIŁKA SIATKOWA

KS Płomień Przystajń mistrzem Amatorskiej Ligi Siatkówki

Zakończyły się rozgrywki XX Jubileuszowej edycji Amatorskiej Ligi Siatkówki Mężczyzn w Kłobucku, której głównym organizatorem był popularyzator siatkówki na terenie powiatu kłobuckiego, a zarazem prezes UKS-u Tygrysy Krzepice Wiesław Drab.

- XX Jubileuszowa Amatorska Liga Siatkówki Powiatu Kłobuckiego w 2022 roku była rozgrywana systemem: wiosna - jesień z udziałem sześciu drużyn: KS-u Płomień Przystajń, UKS-u Tygrysy Krzepice I, UKS-u Tygrysy Krzepice II Junior oraz trzech nowych tj. MGOKiS-u Praszka I (juniorzy) i II (kadeci) i Seniora Krzepice. W rundzie zasadniczej uczestniczące drużyny rywalizowały systemem: ‚każdy z każdym" mecz i rewanż turniejowo (tzw. trójmecze). Następnie III runda (play-off) była rozgrywana według zajętych miejsc w rundzie zasadniczej systemem: 1-4 i 2-3 do dwóch wygranych meczy. Zwycięzcy rywalizowali następnie w Finale A o I-II miejsce, natomiast pokonani w Finale B o III-IV pozycję w amatorskiej lidze - informuje organizator ALS-u w Kłobucku Wiesław Drab.

Po rundzie zasadniczej zdecydowanie najlepszym zespołem był UKS Tygrysy Krzepice I, który w 10 spotkaniach wywalczył 28 punktów. W III rundzie UKS Tygrysy Krzepice I dwukrotnie po 3:1 pokonały UKS Tygrysy Krzepice II Junior, a KS Płomień Przystajń w trójmeczu (0:3, 3:1 oraz w decydującym pojedynku w Praszce 3:0) wygrał z MGOKiS-em Praszka I. W wyrównanym Finale A decydującym o mistrzostwie ALS-u w Kłobucku najpierw UKS Tygrysy Krzepice I 3:2 wygrały z KS-em Płomień Przystajń. Następnie w Przystajni triumfowali 3:0 siatkarze miejscowego Płomienia. W trzecim decydującym pojedynku w Krzepicach Płomień Przystajń 3:0 (25:20, 26:24, 25:19) pokonał UKS Tygrysy I zdobywając mistrzostwo ALS-u w Kłobucku w 2022 roku. Tym samym drużyna Płomienia Przystajń powtórzyła siatkarski sukces z 2021 roku. O wyrównanym poziomie sportowym obydwu siatkarskich drużyn z Krzepic i Przystajni najlepiej świadczy fakt, że podobnie, jak w 2021 roku Puchar Ligi zdobyli podopieczni Wiesława Draba, którzy w decydującym pojedynku 2:0 (26:24, 25:19) pokonali mistrzowski Płomień. Podczas rozgrywanego w hali sportowej w Przystajni Pucharu Ligi kończącego siatkarski ligowy sezon w powiecie kłobuckim w 2022 roku wszystkie uczestniczące zespoły otrzymały pamiątkowe puchary i medale, a triumfatorzy klasyfikacji indywidualnych statuetki, które wręczali organizator ALS-u w Kłobucku, a zarazem prezes i trener UKS-u Tygrysy Krzepice Wiesław Drab wraz z kolejnym pasjonatem siatkówki (nie tylko tej powiatowej, ale również ogólnopolskiej) Przewodniczącym Rady Gminy w Przystajni Zbigniewem Kmieciem.

Przypomnijmy, że w niedalekiej przeszłości siatkarskie drużyny zarówno UKS-u Tygrysy Krzepice, jak również KS-u Płomień Przystajń z sukcesami występowały w najwyższej siatkarskiej seniorskiej klasie rozgrywkowej w województwie śląskim, czyli I Lidze Śląskiej. ***SW***

Klasyfikacja końcowa rundy zasadniczej

	Drużyna	M	Pkt	Sety
1.	**UKS Tygrysy Krzepice I**	**10**	**28**	**19:2**
2.	MGOKiS Praszka I	10	21	17:10
3.	KS Płomień Przystajń	10	17	12:9
4.	UKS Tygrysy Krzepice II Junior	10	14	10:11
5.	Senior Krzepice	10	7	6:16
6.	MGOKiS Praszka II	10	1	3:22

XX Jubileuszowa Amatorska Liga Siatkówki w Kłobucku-sezon 2022 (Klasyfikacja końcowa) 1. KS Płomień Przystajń (Jakub Kamrowski, Mateusz Gil, Tomasz Jędrak, Piotr Koziński, Mateusz Chyra, Mateusz Kmieć, Adam Kucharczyk, Martyna Sitek, Andrzej Zając, Kamil Kiedrzyn, Kamil Brzęczek, Piotr Jezierski, Rafał Sosiński, Adam Wójcik, Bartosz Szewczyk, Paweł Szajer, Radosław Głąb, Dominik Żak, Bartosz Piszczałka i Michał Lichwa), 2. UKS Tygrysy Krzepice I, 3.UKS Tygrysy Krzepice II Junior i MGOKiS Praszka I, 5. Senior Krzepice, 6. MGOKiS Praszka II.

Klasyfikacje indywidualne ALS-u Najwszechstronniejszy zawodnik (MVP): Artur Pilśniak (UKS Tygrysy I) Najlepszy zawodnik (KS Płomień Przystajń): Mateusz Gil Najlepszy zawodnik (UKS Tygrysy Krzepice I): Dominik Brzozowski Najlepszy zawodnik (UKS Tygrysy Krzepice II Junior): Michał Kasprzyk

Puchar Ligi-sezon 2022 (Klasyfikacja końcowa) 1. UKS Tygrysy Krzepice I, 2. KS Płomień Przystajń, 3. UKS Tygrysy Krzepice II Junior.

Re(c)ordowa Dziesiątka Barbary Pawełczak

Bardzo dobrze zaprezentowała się podczas 19 Recordowej Dziesiątki w Poznaniu mieszkająca w Złochowicach Barbara Pawełczak.

FOT. NGB KŁOBUCK (FACEBOOK)

BARBARA PAWEŁCZAK NA NAJWYŻSZYM STOPNIU PODIUM PODCZAS X BIEGU ZIMOWEGO W KŁOBUCKU.

W stawce ponad 2500 uczestników wywalczyła szóste miejsce w klasyfikacji kobiet z nowym rekordem życiowym na dystansie 10 km (35,35-3,34/1km). Jednocześnie obecnie najlepsza biegaczka długodystansowa w powiecie kłobuckim oraz jedna z najlepszych w województwie śląskim zajęła 172 miejsce w klasyfikacji OPEN. Barbarze tym razem jedynie w roli kibica towarzyszył mąż Mateusz Pawełczak, który ma biegową przerwę spowodowaną kontuzją ścięgna achillesa.

W Poznaniu tak jak zapowiadali organizatorzy było rzeczywiście rekordowo. W klasyfikacji OPEN triumfował w znakomitym stylu poprawiając jednocześnie swój ubiegłoroczny rekord trasy 34-letni Krystian Zalewski (UKS Barnim Goleniów-28,54 -2,53/1km) wyprzedzając Patryka Kozłowskiego (RLTL-Optima Radom-29,11) i Szymona Dorożyńskiego (AZS Politechnika Opolska-29,32). Również czwarty na mecie Sebastian Nowicki (Obornicki Klub Lekkoatletyczny) uzyskał czas poniżej 30 minut na 10 km tj. 29,54. Wśród kobiet walka również rozegrała się pomiędzy faworytkami biegu, czyli **Moniką Jackiewicz (**12 Brygada Zmechanizowana Szczecin) oraz **Aleksandrą Brzezińską (Brzeziński Run Club)**. Na pierwszym pomiarze czasu umiejscowionym na 5 km obie zawodniczki biegły razem z międzyczasem16,27. Na mecie szybsza (32,44-3,16/1km) okazała się Jackiewicz (47 miejsce w klasyfikacji OPEN), o 4 sekundy wyprzedzając Brzezińską. Podium kobiet uzupełniła dobrze znana również z tras biegowych naszego powiatu (m.in. triumfatorka Biegu Krzepkich w Krzepicach) **Monika Kaczmarek** z wynikiem 34, 14. W ubiegłorocznej Recordowej Dziesiątce w Poznaniu Mateusz Pawełczak z wynikiem 32,02 wywalczył 23 miejsce, a Barbara Pawełczak wśród kobiet przybiegła na metę na dziewiątym miejscu z czasem 36,52 (178 miejsce w klasyfikacji OPEN).

Ilość biegowych życiówek zarówno wśród biegaczy wyczynowych, jak również amatorów przeszła najśmielsze wyobrażenie organizatorów ...Recordowej Dziesiątki. Przypomnijmy, że biegowe małżeństwo Barbary i Mateusza Pawełczaków w 2022 roku triumfowało już w X Zimowym Biegu w Kłobucku (którego głównym organizatorem była kłobucka Niezależna Grupa Biegowa), VII Węglowickim Biegu z Sercem organizowanym prze miejscową Szkołę Podstawową z okazji 31 Finału WOŚP oraz II Zmrożonej Połówce (21,1 km) w Turawie k/Ozimka (Mateusz-1:12,20, a Barbara-1:21,55). ***SW***

KŁOBUCK

Zagrali w piłkę nożną i ping-ponga dla Oliviera Dłubały

W Hali Sportowej Zespołu Szkół nr 1 w Kłobucku zostały rozegrane dwa charytatywne turnieje: tenisa stołowego i halowej piłki nożnej. Ideą obydwu turniejów oprócz sportowej rywalizacji była zbiórka funduszy na leczenie chorego na nowotwór 17-letniego Oliviera Dłubały.

Najpierw w piątek 3 marca odbył **się Charytatywny Powiatowy Turniej Tenisa Stoł**owego „Pingpongowo na sportowo z Olivierem" w którym na 12 tenisowych stołach rywalizowały uczennice i uczniowie szkół podstawowych (kl. VI i mł. oraz VII-VIII), a także szkół średnich (kl. I-IV) z terenu powiatu kłobuckiego. Liczba uczestników przerosła nawet najśmielsze oczekiwania organizatorów. Najlepsi w poszczególnych kategoriach otrzymali medale i dyplomy, a wszyscy upominki oraz pączki...

Charytatywny Powiatowy Turniej Tenisa Stołowego „Pingpongowo na sportowo z Olivierem"

Wyniki (młodzicy-dziewczęta): 1. Lena Żurek, 2. Julia Przymęcka; (ch): 1. Przemysław Kotas, 2. Marcin Sroka; (kadeci-dz): 1. Natasza Górnik, 2. Angelka Ślusarczyk; (ch): 1. Łukasz Wydmuch, 2. Mateusz Wydmuch; (juniorzy-dz): 1. Maja Bladocha, 2. Alicja Gruca; (ch): 1. Radosław Przybyłek, 2. Karol Świąć.

Natomiast w niedzielę 5 marca podczas Charytatywnego Turnieju Halowej Piłki Nożnej rywalizowało osiem drużyn z rocznika 2012 i młodsi. Charytatywny turniej rozpoczął się występem grupy mażoretek MAK z Krzepic oraz pokazem *freestyle* football (piłkarskie tricki i żonglerka) w wykonaniu mieszkańca naszego powiatu Piotra Bujaka.

W piłkarskiej turniejowej rywalizacji triumfowała Sporting Football Academy Lubliniec, która w finale 2:1 wygrała z Liswartą Krzepice. W pojedynku o trzecie miejsce Sportowa Częstochowa nieznacznie 1:0 pokonała częstochowską Victorię. Nagrodę dla najlepszego bramkarza imprezy odebrał Ksawery Leszcz (Liswarta I), natomiast nagrody dla najlepszego zawodnika i strzelca powędrowały do zawodników zwycięskiej drużyny Sportingu FA Lubliniec Oczywiście nie zabrakło również licytacji cennych koszulek czy różnego rodzaju gadżetów oraz kiermaszu upieczonych przez wolontariuszy słodkości. Wśród licznie zgromadzonej publiczności znaleźli się zarówno rodzice i przyjaciele Oliwiera, jak również piłkarscy kibice. A co najważniejsze zebrano ponad 22 tysiące złotych na kosztowne leczenie 17-letniego Oliviera Dłubały.

Charytatywny Turniej Halowej Piłki Nożnej (2012r. i mł.) „Gramy dla Oliviera"

Klasyfikacja końcowa: 1. Sporting Football Academy Lubliniec, 2. Liswarta Krzepice (Ksawery Leszcz-br, Tymoteusz Mirek, Kacper Pawelak, Marcel Rychel, Oliwier Grudzka, Miłosz Polus, Aleksander Janot; trener: Krzysztof Troczka), 3. Sportowa Częstochowa, 4. Victoria Częstochowa, 5. Górnik Zabrze, 6. Maraton Waleńczów, 7. Liswarta Krzepice II, 8. UKS Orlik Blachownia. ***SW***

90%

TAURON

klientów jest zadowolonych
z montażu fotowoltaiki z TAURONA[1]

Wybierz fotowoltaikę z TAURONA i zyskaj:

- wysoką jakość instalacji
- atrakcyjne finansowanie
- profesjonalny montaż

[1] Na podstawie raportu z badania „Fotowoltaika NPS", zrealizowanego przez Biuro Badań Społecznych Obserwator sp.j. w grudniu 2022 r.

tauron.pl/fotowoltaika